# GŁOS NARODU

NR. 343. — ROK XXVI. | KRAKÓW, NIEDZIELA DNIA 16. LIPCA 1916 R. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla miejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993.
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu".
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.


## Obcy o Polsce.*

Mamy znów do zanotowania kilka głosów o Polsce, dochodzących z za różnych frontów. Należy je przytoczyć dla informacyi czytelnika polskiego i dla stwierdzenia, że sprawa nasza zajmuje coraz silniej opinię świata, że mówi się i pisze o niej coraz więcej, choć niezawsze z właściwem ujęciem.

W „New York American" wystąpił słynny poeta belgijski, Maurycy Maeterlinck, z artykułem o małych narodach. Dotknąwszy spraw Belgii i Serbii, zajmuje się także Polską. „Nie trzeba przypominać — pisze — losu Polski, gdyż każdy wie, że pod pewnemi względami jest on więcej tragiczny i więcej godzien pożałowania, niż losy Belgii i Serbii. Polska nie miała nawet sposobności wyboru między wyniesieniem się, a zgubą. Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz dał Polakom znamienne obietnice. Obietnice te zostały w Dumie powtórzone. Rzecz dobra, bo wskazuje na to przedewszystkiem, że budzi się sumienie wielkiego państwa rosyjskiego, lecz w istocie niedostateczna, niekompletna i nie mająca większej wartości dla Polaków. Takie obietnice obowiązują do czegoś tylko tych osobiście, którzy je dają, ale na naród nie wkładają żadnego obowiązku. Może Rosya ma najlepsze intencye, lęcz historya uczy nas, że w polityce i w międzynarodowej moralności intencye nic nie znaczą. Sprawa polska nie jest kwestyą intencyj, ufności, miłosierdzia lub nawet korzyści osobistych, względnie narodowych. Jest to kwestya sprawiedliwości i indywidualności narodowej".

Drugim głosem, godnym zapisania, jest artykuł wstępny „L'Independance Roumaine" p. t. „Polska", brzmiący jak następuje:

„Mocarze tej ziemi prowadzą walkę ze sobą. Każdy z nich na swój sposób obiecuje uszczęśliwić słabe i uciśnione narody. Zasada narodowości występuje częściej niż dotychczas w ostatnich uroczystych deklaracyach i gdyby wszystko działo się według złożonych obietnic, to obok tylu innych krajów i ras uciśnionych Polska, męczennica wśród narodów, weszłaby w okres jaśniejszych dni. Polska przed półtora wiekiem padła ofiarą podziału ze strony tych właśnie mocarstw, które dzisiaj mają rozstrzygać o jej losie. Polska więcej, niż jakikolwiek inny naród, poniosła cierpienia nieubłaganej wojny, będąc terenem marszów i cofania się armij, prowadzących boje. Obecnie zabłysł promień nadziei... Jakikolwiek będzie wynik zapasów wojennych, chcemy się spodziewać, że zarówno dla Polski, jak dla wielu innych słabych i nieszczęśliwych narodów nastanie okres sprawiedliwości i swobód i że dzisiejsza generacya nie będzie świadkiem zakulisowej kombinacyi mocarstw, którąby się podobnie jak niegdyś, zakończyła rozbiorem i kaleczeniem krajów, albo narodów".

Nakoniec w kwartalniku angielskim „Edinburgh Rewiew" występuje p. Wickham Steed — redaktor działu polityki zagranicznej w „Timesie" — i sprawy polskiej dotyka w takich terminach:

„Odbudowanie Polski nie byłoby rzeczą łatwą. Naród nie może być podzielony przez półtora wieku i poddany trzem różnym systemom rządzenia i wychowania, bez tego, aby rozłączone części nie stały się cokolwiek odrębne jedne od drugich. Istnieją dzisiaj różnice widoczne między Polakami austryackimi, rosyjskimi i pruskimi, chociaż te różnice okazują się mniejszemi wobec silnie napiętego patryotyzmu polskiego, który wszystkich ożywia. W zjednoczonej Polsce te różnice miałyby tendencyę do zatarcia się. Ale ponieważ dotychczas umiarkowanie nie było uważane za szczególną cechę charakteru polskiego, jest rzeczą niezbędną, zarówno w interesie Polaków, jak i Europy, aby polityka i obrona Polski odbudowanej, nie była pozostawiona tylko w rękach Polski. Polska winna być związana z Rosyą dosyć silnymi węzłami, aby jej pomyślność i całość nie były obojętne dla imperyum rosyjskiego. Polska, jakkolwiek odbudowana — a co do tego idee polskie są zbyt rozbieżne, aby pozwoliły na jakikolwiek szczegółowy plan organizacyi — będzie potrzebowała jednocześnie protegującej ręki Rosyi i dostępu do rynków rosyjskich. Bez rynków rosyjskich przemysł polski, po zaleczeniu ran wojennych, cherlałby prawdopodobnie. Prócz tego, gdyby Polska była oddzielona od Rosyi, znalazłaby się wprost w położeniu państwa buforowego, państwa pogranicznego między Rosyą, a Niemcami, w którego sprawy Berlin i Piotrogród miałyby skłonność stałego mięszania się, z wynikami opłakanymi dla Europy, Polski i Rosyi. Zjednoczenie Polski i jej self government pod berłem rosyjskiem powinnyby przeto być mot d'ordre sprzymierzeńców, oraz polskich przywódców, jako rzeczy widzących. Gwarancya, dana Polsce przez odezwę wielkiego księcia w sierpniu r. 1914, gwarantowana, ratyfikowana powielekroć przez cesarza rosyjskiego, jest jedyną podstawą, na której szukać trzeba rozwiązania sprawy polskiej".

Jak bardzo myli się p. Steed w swych premissach, świadczy krytyka, jakiej poddał jego wywody „Dziennik kijowski", więc pismo, wychodzące pod cenzurą rosyjską i skazane na wielką ostrożność w wypowiadaniu swych myśli. Oto co w niem czytamy:

„Jak widzimy, w zakresie kwestyi polskiej jest p. Steed bardzo ostrożny... Stawia on sprawę naszą w liczbie kwestyi „do pewnego stopnia bez precedensu". Twierdzi, że „odbudowanie Polski nie byłoby rzeczą łatwą"... Ubolewa, że rozbiory wywołały rzekomo wewnątrz polskiego narodu odrębności austryacko-rosyjsko-pruskie. Uważa, iż „umiarkowanie nie jest szczególną cechą charakteru polskiego". Wreszcie definiuje, iż „jest rzeczą niezbędną", nawet „w interesie Polaków, jak i Europy, aby polityka i obrona Polski nie była pozostawiona tylko w rękach Polski". Krótko mówiąc, są to myśli i poglądy, jeżeli niezupełnie... słuszne, to natomiast z punktu widzenia niepolskiego absolutnie trzeźwe i zgoła... cenzuralne".

Opinia „Dziennika kijowskiego" jest dość wyraźną. Dodać do niej to tylko trzeba, iż p. Steed jest mylnie poinformowany o nadziejach i dążeniach Polski. Nie dotarły one, widocznie, do tych sfer angielskich, w których działa publicysta londyński. Można nad tem ubolewać, nie jest to wszakże fakt, który mógłby ważyć na przyszłych losach naszego narodu.

---

## Z ziem polskich.

### Polacy w Westfalii i Nadrenii.

Uzupełniając podaną już treść broszury Dra Wachowiaka o wychodźtwie polskiem zarobkowem w Westfalii i Nadrenii, trzeba dodać szczegóły o organizacyi tego żywiołu pod względem narodowym i społecznym. Pierwsze zaczęły powstawać stowarzyszenia kościelne, które pielęgnują język ojczysty, obok celów religijnych. Pierwsze powstało w Dotmundzie już w r. 1877. Obecnie jest ich około 250. Sprawił to wpływ pisma „Wiarus polski", założonego w r. 1890 w Bochum, oraz działalność zasłużonego księdza Dra Lisa. W r. 1904 powstał też związek pomocy polsko-katolickich towarzystw w Westfalii, Nadrenii i sąsiednich prowincyach. Należy do niego przeszło 150 stowarzyszeń z 15.000 członków. Setki członków mają też Bractwa różańcowe istniejące w każdej miejscowości, gdzie mieszkają Polacy.

Niemałą rolę grają stowarzyszenia śpiewackie. — Pierwsze powstało w r. 1894 w Gelsenkirchen. W r. 1906 istniało już 31, z których 25 złączyło się w związek. Miał on w roku następnym 36 stowarzyszeń, w r. 1913 już 107, z 4.000 członków. Coroczne konkursy śpiewackie gromadzą tysiące rodaków. „Sokół miał w r. 1913 123 stowarzyszeń z 4.776 członków. Wielu zwolenników mają też towarzystwa wstrzemięźliwości. Kobiecych jest 110. Życie to związkowe podtrzymuje energię narodową i zapobiega ekspatryacyi. Nie w najmniejszej części dzięki niemu istnieje teraz ciągła komunikacya duchowa i wymiana myśli między emigrantami, a stronami rodzinnemi.

Osobny dział stanowią zjednoczenia zawodowe. — Zrazu robotnicy polscy należeli do związków niemieckich, później jednak, gdy im nie chciano przyznać odpowiedniego zastępstwa w zarządach, założyli własne. Było to w r. 1902. W Bochum powstało wtedy „Zjednoczenie zawodowe polskie", które doszło teraz do wielkiego wpływu i znaczenia.

### Niesłuszne zarzuty.

Wychodząca w Dąbrowie Górniczej „Gazeta Polska" moralizuje prasę w następujący sposób:

W czasie wojny dobra prasa ma jeszcze jeden ważny obowiązek: mnożyć wolę i siły społeczeństwa. Głosy jęków i płaczu nigdy jeszcze jęczącemu nie pomogły. Jęcząca prasa nie pomaga również swojemu społeczeństwu, lecz — co gorzej — ubezsilnia je jeszcze bardziej szkodzi mu bardzo poważnie. Dobra prasa nie jęczy i nie operuje wiadomościami, zdolnemi wywołać zamieszanie i popłoch, zwłaszcza, gdy te wiadomości są wyssane z palca lub podane za źródłami bardzo wątpliwej wartości. Pod tym względem dużo n. p. nagrzeszyła prasa poznańska, nie przyniósłszy przez to żadnego pożytku, wyrządziwszy natomiast niejedną ciężką szkodę społeczeństwu.

Dalecy jesteśmy od występowania w obronie rozumnej i dzielnej prasy poznańskiej. Byłoby to zupełnie zbyteczne. Jesteśmy jednak przekonani, że zadaniem prasy polskiej nie jest, w żadnym razie, sianie waśni między dzielnicami. O szkodach zaś, jakieby miało wywywołać poważne stanowisko prasy poznańskiej, nic w Polsce nie wiadomo.

---

## Walki Legionów pod Kołodyą.

„Kuryer lwowski" zamieszcza pod powyższym tytułem następującą korespondencyę z pola:

Jak już z oficyalnego komunikatu kwatery głównej z 7 b. m. wiadomo, dzięki ofiarnemu trwaniu i męstwu Legionów na odcinku frontu wołyńskiego pod Kołodyą udało się siłom c. i k. armii odczepić od nieprzyjaciela bez przeszkód. Rozwój ofenzywy rosyjskiej już od samego początku wciągnął pozycye legionowe w wir krwawych wypadków, stawiając stosunkowo nieliczne oddziały nasze wobec wielokrotnej przewagi nieprzyjacielskiej i huraganowego ognia licznych bateryi.

Od 4 czerwca napór nieprzyjaciela rósł z każdą godziną i przed stanowiskami Legionów nabrał specyalnej intensywności, puszczono w ruch 18-centymetrowe działa, obsługiwane przez koalicyjnych specyalistów, potęgując ogień nieustannie i rzucając w bój znaczne oddziały doskonałych pułków.

Nieugięta wytrwałość i ofiarne męstwo legionowego żołnierza zagradzały nieprzyjacielowi przez miesiąc blizko drogę i nie pozwoliły na wdarcie się do strategicznie ważnego centrum, skromne oddziały trzymały 28 kilometrów frontu z podziwu godną wytrwałością i spokojem; po spełnieniu poruczonego zadania, które w myśl głośnych pochwał naczelnej komendy armii wykonane zostało z pełną ofiarnością gdy dalszy opór był już bezcelowym i nie mógł wpłynąć na całość operacyi tutejszego frontu, rozkaz wyższych władz cofnął Legiony na dalsze umocnione pozycye.

Mimo wielomiesięcznych walk pozycyjnych i braku praktyki w sztuce odwrotowej, opuszczenie dawnych i zajęcie nowych pozycyj odbyło się w najwyższym porządku, bez utraty jakiegokolwiek materyału wojennego straty ostatnich dni w ludziach są dość poważne, aczkolwiek zupełnie niewspółmierne z przewagą nieprzyjacielską i warunkami walki, trwającej bez przerwy 5 dni i nocy.

Wśród piekła tych niebywałych w dziejach Legionów zmagań orężnych polegli bohatersko: major Wyrwa-Furgalski, por. Henrico-Chodorowski i Lurano i chor. Miś; ranni są: podpułk. Minkiewicz, podpułk. Berbecki, kap. Nowakowski, kap. Zalauf, kap. Zając, kap. Wimmer, por. Stark, por. Czuma, por. Fijałkowski, ppor. Szrednicki, Kwarciński, Bigoezt, Dr Gross, Dr Wertheim, Dr Wowkonowicz, Komaniecki Turkowski.

Dokładnej listy strat i szczegółów walk podać jeszcze nie można, dziś już jednak ustalić należy, że Legiony, aczkolwiek trochę uszczuplone, wychodzą z upornych bojów z nowymi czynami, chlubnie świadczącymi o sprawności oręża ideowego żołnierza. Nastrój wśród żołnierstwa — jak zwykle — doskonały i pełen wiary i otuchy w rozwój wypadków.

---

## Ze spraw kościelno-politycznych.

### Z okazyi omawiania „kwestyi rzymskiej" w Izbie włoskiej. — Duchowieństwo irlandzkie wobec Homerule.

W izbie włoskiej dwaj posłowie Tovini (katolik) i Ciriani (wenecki chrześcijański-demokrata) zasłużyli na poklask całego zgromadzenia. Bo też wywody ich były tego rodzaju, że mogły zadowolnić nawet masonów. Pierwszy z nich żądał wprawdzie przypuszczenia Papieża na przyszły kongres pokojowy, lecz wyraźnie sprzeciwił się ewentualnemu omawianiu tamże „terytoryalnych" roszczeń Stolicy św., Ciriani zaś ku wielkiej radości przeciwników Papiestwa twierdził że „rząd przyznał Papieżowi tak uprzywilejowane stanowisko, tak mu zagwarantował swobodę w spełnianiu urzędu", że więcej żądać sprzeciwiałoby się godności kraju. Kościół może czynić zdobycze moralne w świecie „przez świętość, apostolstwo, męczeństwo swych wyznawców, przez oddanie się nowoczesnemu kierunkowi, demokracyi". Słusznie pisała Salzb. KZtg. (27), że można było oszczędzić Papieżowi nowych obelg, omawiając zaś kwestye tak delikatne jak „sprawa rzymska" należy czynić to z większym taktem, i rozprawiać o nich albo w porozumieniu się z władzą kościelną, albo ich lepiej wcale nie ruszać. I kolońska Volksztg (536) potępia to stanowisko katolickich posłów w parlamencie; niewiadomo jeszcze, co sądzi o ich występach katolicka prasa włoska. Położenie Papieża nie jest jednak tak świetne, jak to w izbie chciał wmówić Ciriani, najlepszy dowód w tem, że ciągle pojawiają się nowe projekta rozwiązania „sprawy rzymskiej", wychodzące od ludzi, którym chyba bardzo na tem zależeć nie powinno, czy tam Papież jest wolny, czy nie. O dwu artykułach odnoszących się do tej kwestyi wspomnieć wypada; jeden z nich zamieszcza czasopismo „Politik" (Bd 9, Heft ⁶/₇ Prof. Max Claar. Italien, der päpstliche Stuhl und die Lösung der römischen Frage), drugi (dawniejszy) wyszedł z pod pióra protestanckiego prawnika Wehberga (Hochland 1915 Novemb. Die Wiederaufrollung der römischen Frage im Welkrieg. 129—136). Claar nie zważając wiele na quaestio iuris, główny nacisk przy omawianiu trudnego rzymskiego problemu kładzie na stosunki, jakie się faktycznie wytworzyły we Włoszech po r. 1871. W stosunku rozwijającego się włoskiego katolicyzmu do rządu odróżnić można różne fazy. 1891 pozwolono katolikom mimo „non expedit", brać udział w wyborach prowincyalnych i gminnych, 1904 mogli wybierać do parlamentu, choć jeszcze nie wolno im było stawiać własnych katolickich kandydatów, lub przeprowadzać organizacyę wyborczą, ale już w 1909 mogli i kandydatów stawiać, lecz tym w razie wyboru zakazano tworzyć partyi politycznej katolickiej. W 1913 hr. Gentilomi prezes związków katolickich mógł już stawiać warunki wybranym. Zdecydowanych katolików w parlamencie włoskim jest wprawdzie tylko 34, ale idee katolickie według Claara nie są bez wpływu na izbę. Otóż — pisze Claar — polityka zainicyowana przez kardynała Rampollę i kontynuowana przez Piusa X doprowadziła do ustępstw w postawionej przez Piusa IX zasadzie „non expedit" i stworzyła „taką sytuacyę między Watykanem a Kwirynałem" iż katolików włoskich uważać należy za najgorliwszych patryotów, „chociaż w stosunkach prawnych nie nastąpiła najmniejsza zmiana". Okazało się to najlepiej w czasie obecnym, gdy to i duchowieństwo wyższe i niższe i prasa katolicka otwarcie stanęła pod sztandarem narodowym. Katolicy włoscy zwrócili uwagę Salandry na pressyę (?) wywieraną na Papieża przez Niemcy i Austryę, by „sprawę rzymską" starał się rozwiązać wbrew Włochom a w połączeniu z centralnemi cesarstwami. Zdaniem Claara o pomyślnem rozwiązaniu „kwestyi rzymskiej" bez zezwolenia lub wbrew woli rządu włoskiego niema nawet co mówić. Ogromnieby ułatwiło sprawę, gdyby tak Włochy prawo o rękojmiach przestały uważać za wystarczające i gdyby Papież także zaniechawszy teoretycznych protestów i powoływania się na przeszłość, „więcej patrzał na praktyczne postulaty". Papież nie stanie się „kapłanem nadwornym" króla włoskiego, gdyż polityka jego nie będzie i „nie powinna być annexem polityki włoskiej". W razie pojednania się nie będzie naturalnie mógł rząd opierać się na antyklerykalnych i demokratycznych czynnikach, a to jest bardzo ważne dla wewnętrznej polityki Włoch. Claarowi, jak sam powiada, wiadomo z pewnego źródła, że niema żadnej „klauzuli" tz. „watykańskiej" w ugodzie londyńskiej, zapewnia też, że i Benedykt XV, ani nie myśli o wznowieniu państwa kościelnego. Na odstąpienie zresztą Rzymu lub nawet terytoryum do morza nie mogą się zgodzić Włochy ze względów polityczno-strategicznych—; gdyby jednak Papież nabył jako „prywatno-prawną własność" część obszarów dotykających ogrodów watykańskich, i połączyć je z Watykanem „najpierw jako prywatno-prawną własność i bez cechy extraterrytoryalnej" to potem możeby się znalazł sam przez się jakiś sposób ubezpieczający niezależność Papieża. I Wehberg uznaje niemożliwość wznawiania dawnej władzy świeckiej Papieża. Rzym jest „centrum jedności włoskiej", na przeniesienie stolicy do Florencyi nie zgodzi się lud. Wielu nawet z bezstronnych zgadza się na zdanie Geffckena, że „o przywróceniu państwa kościelnego, które już w 1870 było anachronizmem, nie może być mowy — a jego upadek jest „jednym z tych dziejowych zdarzeń, których już cofnąć nie można". Wznawianie państwa kościelnego przez obcych stanowiłoby casus belli, wskrzeszone zaś wbrew woli Włoch potrzebowałoby ciągle obcej pomocy. Zresztą nie zapominać o tem — powiada — że Rzym obecny to nie Rzym z 1870, ma on teraz „pełnię samodzielnych interesów, które nie dadzą się pogodzić ze wznowieniem państwa kościelnego". Ponieważ o opuszczeniu Rzymu i przenoszeniu całej administracyi gdzieindziej nie można nawet myśleć, korzyści też jakieby miał Ojciec św. jako nominalny władca świecki (np. na Malcie, chociaż rezydowałby w Rzymie) nie zdają się być wielkie, więc najlepszy, zdaniem Wehberga jest projekt, by zabezpieczyć Papieżowi stanowisko świeckiego suwerena zapomocą „międzynarodowej gwarancyi". Włochy musiałyby zawsze, a więc i na czas wojny szanować obecne prawo gwarancyjne, które stanowi minimum praw należnych Papieżowi według pojęć prawa narodów, (nie jest rzeczą wykluczoną rozszerzenie prerogatyw papieskich), a inne mocarstwa musiałyby także Stolicy św. przyznać „opiekę prawną". Ewentualne trudności możnaby rozstrzygać przed sądem rozjemczym.

Jak donosi „Irish Independant" (por. Köln. Volksztg 528) oświadczyli się biskupi irlandzcy z kardynałem Logue z Dublina na czele, przeciwko projektowi Lloyda Georgea, wykluczającemu sześć hrabstw wschodnich od Homerule. Biskup katolicki z Londonderry w liście do Andermanna Mac Carrona uzasadnił to odmowne stanowisko irlandzkiego episkopatu. Protestują biskupi przeciwko dzieleniu Irlandyi na dwie jakoby prowincye, także i z tego powodu, że w razie przeprowadzania rządowego projektu, okolice czysto katolickie, jak np. samo miasto Londonderry zaliczałoby się do owych wydzielonych ziem. Nie chcą też wierzyć w szczerość obietnic rządu brytyjskiego, który swym projektem autonomii chce zjednać neutralnych, zwłaszcza Amerykę. Na zebraniu w seminaryum w Maynooth kardynał Logue ostro zaprotestował przeciwko identyfikowaniu „ligi gaelickiej", do której on sam i wielu kapłanów należy, z t. zw. „Sinn-Fein" irlandzkim, który doprowadził do znanych zaburzeń, stłumionych jednak za surowo i nieroztropnie przez rząd angielski. Biskup z Limerick Thomas O'Dwyer na prośbę generała Maxvella, by był mu pomocnym w uspokajaniu Irlandczyków odpowiedział według „Cork Free Press", że tego nie uczyni, ba nawet całe postępowanie dyktatora nazwał okrutnem i przynoszącem hańbę Anglii. Przeciwko projektowanej przez Lloyda Georga autonomii oświadczyli się i biskupi anglikańscy z Irlandyi — i oni obawiają się następstw ujemnych dla Kościoła.

Peem.

---

## Kwestya mięsna po wojnie.

Brak mięsa, dający się dotkliwie odczuć nietylko w państwach centralnych lecz także w przeciwnym obozie, staje się tematem rozmyślań w kierunku ograniczenia konsumcyi nietylko w czasie wojny, lecz także po zawarciu pokoju, który nie wpłynie bynajmniej na polepszenie się stosunków. Powodem wynikających braków jest zwiększona konsumcya przez setki tysięcy nowych zjadaczy mięsa, którzy w normalnych czasach nie spożywali go, lub czynili to w mniejszych ilościach, rzadziej, z okazyi świąt i familijnych uroczystoś

ści, jak to miało miejsce u naszego ludu i biedniejszych sfer, z których składają się milionowe armie walczących państw.

Twarde życie obozowe i forsowne marsze żądały treściwego odżywiania żołnierzy. To musiało spowodować masowe rekwizycye bydła i wybicie go, pozbawiające ludność rezerwoaru mięsa, a rolnictwo podstawowych warunków intenzywnej gospodarki. Odbić się to musi dotkliwie także na przyszłość, zanim gospodarstwa będą w stanie uzupełnić swe braki i nadwyżkę w hodowli dostarczyć potrzebnej dla konsumcyi ilości bydła rzeźnego. Pisma niemieckie omawiają tą bardzo ważną kwestyę w dziesiątkach artykułów. Mięso mrożone amerykańskie, objęte trustem, z którego korzystaliśmy czasem przed wojną, przestało już budzić zainteresowanie. Z dniem 26 czerwca amerykański rynek mięsny przestał nim być dla Europy, gdyż dzięki spekulacyi trustu, Stany Zjednoczone zmuszone zostały nietylko do kapitulacyi a wywozu, lecz nawet doprowadzać musiały mięso dla wyżywienia swej ludności.

Amerykański trust mięsny nie chciał poprzestać na swej działalności, przerzucił się do Australii, gdzie zamierzał ciężką swą rękę położyć na tamtejszym rynku mięsnym, opanować targi, aby kontynuować dalej rozpoczęte w Ameryce korzystne interesy. W czasie wojny spodziewać się należy, że wzróść musiała potęga trustu mięsnego. Cztery potężne towarzystwa amerykańskie tak zdołały się rozgałęzić, że skupiają obecnie w swych rękach połowę wyprodukowanej w całym świecie ilości mięsa wołowego.

Cały targ południowo-amerykański znalazł się w rękach trustu, który nie tylko w Argentynie, lecz także w Brazylii i Urugwayu a od niedawna także w Kolumbii, stworzył olbrzymie rzeźnie i zamrażarnie mięsa. Poszczególne towarzystwa przynosiły w czasie wojny od 10 do 60 milionów marek rocznego dochodu, a te olbrzymie sumy obracano na dalsze rozszerzenia swych zakładów.

W Australii i Nowej Zelandyi na czas spostrzeżono niebezpieczeństwo, jakie grozi z powodu działalności trustu i położono jej tamę przy pomocy ustawodawstwa. Upaństwowiono hodowlę bydła i częściowy wywóz mięsa, założono państwowe pastwiska, rzeźnie i jatki, a w południowej Australii utworzono nawet specyalny urząd, zajmujący się eksportem mięsa. Z dostaw trustu korzysta w wielkiej mierze Anglia, co po wojnie ma tem większe znaczenie, dlatego też pisma niemieckie zwracają uwagę czynników zajmujących się kwestyą aprowizacyi, aby wcześniej postarały się o dostawę mięsa zamorskiego i zajęły stanowisko wobec dotychczasowych praktyk trustu mięsnego. R. W.

## Składki na pomoc dla Litwy

(złożone w Administracyi Głosu Narodu.)

*Inżynier Kazimierz Sawicki Limanowa K 30; H. M. K 10; C. K. Seminar. naucz. męskie Kraków K 9; Dzień Litewski K 217.52.*

*Razem . . 266.52 K.*

*Do dnia dzisiejszego złożono . 5768.94*

*Ogółem złożono . 6035.46*

Dzień litewski urządzony staraniem Komitetu Domu Młodzieży polskiej, wśród młodzieży szkolnej krakowskiej. Gimnazyum V: Grono profesorskie 15 K 30 h; Klasa I 10 K 14 h; Klasa II a 2 K 72 h; Klasa II b 1 K 90 h; Klasa III 4 K 2 h; Klasa IV 4 K 20 h; Klasa V 6 K 14 h; Klasa VI 6 K 30 h; Klasa VII 7 K 38. Razem 68 K 32 h.

Gimnazyum żeńskie Drów J. i M. Lewickich: Szkółka 19 K 64 h; Klasa I 64 h; Klasa II 5 K 28 h; Klasa III 60 h; Klasa IV 90 h; Klasa V 4 K 82 h; Klasa VI 5 K 8 h; Klasa VII 3 K 40 h. Nadto z listy zebrano 1 K 26 h. Razem 31 K 90 h.

Seminaryum naucz. żeńskie S. Münnichowej: Kurs I 10 K; Kurs II 16 K; Kurs III 11 K 81 h; Kurs IV 3 K 40 h. Nadto z listy p. Jadwigi Pawlikowskiej 2 K 71 h. Razem 43 K 92 h.

Gimnazyum św. Anny: (oprócz nadesłanych poprzednio 36 K 39 h): Grono profesorskie 21 K 40 h; Klasa V b 20 h. Razem 21 K 60 h.

Z listy p. Zofii Kasperskiej 5 K 20 h.

Z Uniwersytetu: Zebrane (L. 41, 43) za pośrednictwem p. Raxerówny 10 K 20 h.

Gimnazyum żeńskie SS. Urszulanek: Zebrały jedynie: Klasa III 4 K 30 h; Klasa V 1 K 50 h; Klasa VII 2 K. Razem 7 K 80 h.

# KRONIKA.

**Kalendarzyk kościelny.** Dziś w niedzielę św. Andrzeja. — Jutro w poniedziałek SS. Aleksandra i Marceliny.

**Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 4 min. 48; zachód przypada o godz. 8 min. 43; długość dnia godzin 15 min. 55.

## Z miasta.

**Unieważnienie legitymacyi na stały pobyt w twierdzy.** Komenda twierdzy ponownie ogłasza, że z dniem 15. bm. unieważniono legitymacye do pozostania w twierdzy w razie ewakuacyi, a Magistrat został wezwany do zwrotu zaliczek, wpłaconych przez ludność do Kasy miejskiej w celu zabezpieczenia sobie udziału w zapasach żywności. Unieważnione legitymacye po wpłacie zaliczek ewakuacyjnych zostaną przez Magistrat do października przestemplowane i będą służyć jako poświadczenia tożsamości osoby, oraz uprawniać do pobytu w okręgu twierdzy aż do chwili ewentualnej ewakuacyi. — Komendanci poszczególnych rejonów obronnych twierdzy otrzymali polecenie, aby zawiadomili przydrożne posterunki, żandarmeryi, że wymienione legitymacye uprawniają do wstępu w okręg twierdzy.

**Stypendya dla uczącej się młodzieży.** Na sesyi Wydziału krajowego, odbytej w dniu 12. b. m. w Białej — jak donosi „Gazeta lwowska" — nadano następujące stypendya studentom Uniwersytetu Jagiellońskiego i uczniom krakowskich szkół średnich:

Na Wydziale prawa i administracyi: Włoczkowski Maryan 600 K (szlach.), Taszakowski Stanisław 400 K, Seruga Tadeusz III. r. Petryczyna 400 K, Tabeau Jan I. r. Petryczyna 400 K.

Na Wydziale medycznym: Mątkówna Marya I. r. (I. p.) Siemianowskiego 400 K vac. Bożnańskiego 300 K, Bociański Stanisław II. r. Petryczyna 400 K, Struzyński Rudolf III. r. Barczewskiego 600 K, Jelonek Władysław I. r. Głowińskiego 315 K.

Na Wydziale filozoficznym: Orzelski Tadeusz III. r. Stankiewicza 400 K (fam.), Łomnicki Maryan IV. r. stud. roln. Barczewskiego 600 K (szlach.), Dr Hubicki Agenor II. r. Barczewskiego 600 K (szlach.), Karczewska Wanda IV. r. (VII. p.) Barczewskiego 600 K (szlach) — vac. Połockiego 315 K, Ziemięcki Alfred I. r. stud. roln. Kuczyńskiego 600 K (szlach.), Piekarski Kazimierz I. r. Barczewskiego 600 K, Sołdrowski Jan II. r. Barczewskiego 600 K, Bulanda Jan II. r. Zurakowskiego 420 K, Gut Wacław II. r. Zurakowskiego 420 K, Kołodziej Tomasz IV. r. Łazowskiego 600 K, Pazurkiewicz Stanisław III. r. (VI. p.) Łazowskiego 600 K.

W gimn. św. Anny: Kowalski Janusz V. kl. Dydyńskiego 900 K (szlach.) — vac. Załochockiego 252 K, Skąpski Adam IV. kl. Petryczyna 300 K, Syruczek Wacław III. kl. Petryczyna 300 K, Wolek Stanisław VI. kl. Petryczyna 300 K, Tyralik Włodzimierz VI. kl. Petryczyna 300 K. — W gimn. św. Jacka: Rodowicz Kazimierz VI. kl. Dydyńskiego 900 K (szlach.) — vac. Załochockiego 252 K, Rogoziński Jan VIII. kl. Rucińskiego 300 K (szcz. war.), Marusiński Tadeusz VIII. kl. Głowińskiego 315 K, Kozłowski Adam VII. kl. Głowińskiego 315 K, Świechna Stefan VI. kl. Głowińskiego 315 K. — W filii gimn. św. Jacka: Ryszko Mieczysław VIII. kl. Rolanda 480 K, — vac. Głowińskiego 315 K, Kowalski Zenon III. kl. Stawa 155 K, Bogusz Wiktor VII. kl. Głowińskiego 315 K, Makowski Henryk VII. kl. Głowińskiego 315 K. — W gimn. III.: Taszycki Witold VII. kl. Russyana 315 K (szlach.), Czechowicz Tadeusz VII. kl. Przesmyckiego 300 K, Bardel Tadeusz V. kl. Głowińskiego 315 K. — W gimn. IV.: Błarowski Kazimierz I. kl. Grossa do Rosenburg 300 K, Seifert Wilhelm V. kl. Głowińskiego 315 K, Sułkowski Maryan VI. kl. Głowińskiego 315 K, Łubieński Zbigniew VI. kl. Głowińskiego 315 K (szlach.). — W gimn. V.: Pilat Zygmunt V. kl. Rolanda 480 K, — vac. Przesmyckiego 300 K. — W gimn. VI. (na Podgórzu): Biegun Stanisław VIII. kl. Rucińskiego 300 K (szcz. war.), Sałustowicz Antoni VI. kl. Głowińskiego 315 K, Warchałowski Józef V. kl. Głowińskiego 315 K.

**Kurs kartografii plastycznej dla nauczycieli w Krakowie.** Rada szkolna okręgowa miejska w Krakowie, uwzględniając ogólne życzenie nauczycielstwa, objawione z okazyi ostatnio odbytej szkolnej wystawy map plastycznych, urządza pod fachowem kierownictwem nauczyciela wydziałowego p. M. Moreckiego, dwutygodniowy kurs kartografii plastycznej dla nauczycieli i nauczycielek ludowych i wydziałowych, tak miejscowych, jak i zamiejscowych. Integralną część programu kursu stanowić mają: metodyka nauczania geografii według zasad szkoły pracy, w szczególności metodyka kartografii plastycznej, wycieczki geograficzne, a przedewszystkiem praktyczne ćwiczenia w zakresie map plastycznych, które odbywać się będą w myślnie na ten cel urządzonej pracowni geograficznej. — Kurs odbywać się będzie w lokalu szkoły wydziałowej im. św. Jana Kantego (Aleja Krasińskiego 11), w czasie od 5-go do 20-go sierpnia b. r. codziennie od godz. 8. do 12. i od 2. do 6., z wyjątkiem niedziel i świąt. Kurs jest bezpłatny, a uczestnicy złożą jedynie 5 koron tytułem zwrotu kosztów materyału zużytego w pracowni geograficznej. PP. nauczyciele i nauczycielki, chcący wziąć udział w rzeczonym kursie, zgłoszą się najdalej po dzień 1-go sierpnia b. r. z podaniem dokładnego adresu do c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie, Podzamcze 1.

**Pole ćwiczeń lotników w Rakowicach.** Komenda twierdzy ogłasza, że w Rakowicach urządzono zostało pole ćwiczeń dla lotników, na którem codziennie odbywają się próby, w celu kształcenia pilotów. Pole przeznaczone na ćwiczenia leży koło drogi Rakowice—Bieńczyce, a obejmuje obszar około 3000 metrów długi, a 1400 szeroki, oznaczony flagami. Ćwiczenia przy sprzyjającej pogodzie odbywają się rano od godz. 5. do 9., po południu od godz. 5. do 8. W czasie ćwiczeń ludność dobrze uczyni, jeżeli się trzymać będzie zdala od pola wzlotów, aby uniknąć nieszczęśliwego wypadku.

**Parcelacya Woli Justowskiej.** Jak się dowiadujemy, pomimo wojny parcelacya majątku Wola Justowska odbywa się w dalszym ciągu. W ostatnim czasie doszła do skutku większa transakcya z jednem z pierwszorzędnych przedsiębiorstw kawiarnianych, które na nowonabytej kilkumorgowej parceli zamierza wybudować wielki hotel z ogrodem, pensyonat i utworzyć w ten sposób pewnego rodzaju kolonię letnią dla Krakowian. Plany są już wygotowane, a budowa ma się rozpocząć z wiosną przyszłego roku. Ponadto kilku innych przemysłowców nabyło tam parcele, wobec czego spodziewać się można ożywienia ruchu budowlanego w tej okolicy.

**Ambulatoryum dentystyczne** przy Instytucie stomatologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (ulica Garncarska 9, I. p.) zostaje zamknięte z dniem dzisiejszym na czas feryi uniwersyteckich. Natomiast nadal będzie prowadzone bezpłatne ambulatoryum dentystyczne pod kierunkiem prof. Dra W. Łepkowskiego dla superarbitrowanych, czynnych i pozostających w szpitalach twierdzy polskich Legionistów.

**Cena maksymalna węgla pruskiego.** Ponieważ w taryfie maksymalnej z dnia 13. lipca b. r. zaszła pomyłka co do cen węgla pruskiego, Magistrat prostując niniejszem tę pomyłkę podaje do wiadomości, że cena maksymalna węgla pruskiego w składach ma wynosić od 2.30 K do 2.42 K, z dostawą do domu od 2.48 K do 2.70 K.

**Kominiarz wpadł do komina.** Wczoraj o godz. 9. rano przy placu Nowym w dzielnicy Kazimierz wydarzył się rzadki nieszczęśliwy wypadek, który jednak na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Mianowicie czeladnik kominiarski Jan Schubert, czyszcząc komin, wpadł do jego wnętrza, przyczem oczywiście dotkliwie się potłukł. Wezwana straż pożarna wyciągnęła nieszczęśliwego, a lekarz Dr Wachtel i lekarz Pogotowia udzielili mu doraźnej pomocy. Zdrowiu jego nie zagraża poważniejsze niebezpieczeństwo.

## Z Polski i ze świata.

**Odznaczenie Podhalan-legionistów.** W „Gaz. Podhal." czytamy: Rozkazem korpusu kawaleryi z dn. 2. czerwca 1916 zostali odznaczeni następni Podhalanie z 6 p. p. Leg. polskich. Srebrny medal waleczności II. kl. otrzymał sekcyjny Figus Michał (Czarny Dunajec). Bronzowe medale waleczności otrzymali sekcyjny Polak Alojzy (Nowe Bystre), st. żołnierz Kasperek Grzegorz (Maniowy); legioniści Kukuć Stanisław (Bańska) i Złęba Wasyl (Szczawnica). Wszyscy wymienieni legioniści wstąpili zaraz po wybuchu wojny do legionów i przeszli chrzest ogniowy w II. Brygadzie na polach Nadwórnej, Mołotkowa, Zielonej, Rafajłowej i t. d. Jako weterani kampanii węgierskiej, karpackiej, huculskiej, bukowińskiej i bessarabskiej, po wyjściu ze szpitali zostali przydzieleni do świeżo formowanego 6 p. p. Z pułkiem tym przeszli kampanię wołyńską i poleską, świecąc wzorem i przykładem dla młodszych towarzyszów broni.

**Z Nancy pod Zamość.** Warta wojskowa, strzegąca toru kolejowego, ujrzała niedawno jakiś tajemniczy aeroplan, który wylądował na łące między Topolczą a Kawęczynem w pow. zamojskim. Żołnierze zabrali się zręcznie do rzeczy i stanęli znienacka przed obcym lotnikiem, właśnie gdy po raz drugi usiłował się wznieść w powietrze. Już furczał propeller aparatu, gdy lotnik ujrzał wymierzone w siebie lufy karabinów. Pod groźą kuli karabinowej lotnik zaniechał oporu i poddał się pospolitakom. Okazało się, że jest to oficer francuski, przybywający z pod Nancy. Utrzymywał, że leci do Równa. Sądząc po zawartości aeroplanu, chodziło o rozrzucanie różnych odezw o Niemcach, fotografowanie terenu i t. d. W aparacie skonstatowano dwupłaszczyznowiec systemu Nieuport.

**Przeciw krótkim spódniczkom.** Narodowy Związek niewiast w Lipsku wydał niedawno odezwę potępiającą bezwzględnie „wyzywająco krótkie" suknie damskie, od których formalnie roi się w tym czcigodnym, starym grodzie. Na tę akcyę piszą się wszystkie stowarzyszenia kobiet w Lipsku. Dessauski związek gospodyń (Hausfrauenverein) podkreślił szczególniej trwonienie bezpotrzebne materyału w modnych sukniach i wysłał nawet deputacyę do generalnej komendy z prośbą o wydanie „surowych przepisów" normujących szerokość spódniczek damskich. Zacne intencye lipskich patryotek nie zostały jednak pomyślnym skutkiem uwieńczone. Generalna komenda oświadczyła w delikatnej formie, że ma o czem innem do myślenia, a nie o ustaleniu szerokości spodnic damskich.

**Rozwój amerykańskiego automobilizmu.** Wedle statystyki, ułożonej i ogłoszonej przez „Globe Democrat", stan przemysłu automobilowego w Stanach Zjednoczonych wzrósł, a mianowicie: w r. 1907 wybudowano jeszcze tylko 44.000 automobilów, w latach 1912 i 1914 ilość nowosfabrykowanych automobilów podniosła się do 378.000, względnie 515.060 wozów. W roku 1915 ilość dosięgła liczby 692.000, a w roku 1916 spodziewają się, że liczba jednego miliona zostanie przekroczona.

**Ślub inż. Zdzisława Chołodeckiego z panną Gabryelą Kontnówną** odbył się dnia 7-go lipca b. r. w Krakowie w kościele św. Floryana.

**Z żałobnej karty Legionów.** Dnia 6 b. m. w walkach na Wołyniu zginął major V. pp. Legionów Tadeusz Furgalski, jeden z najdzielniejszych oficerów legionowych. Pochodził on z Leżajska, gdzie ojciec jego był notaryuszem. Ukończył wydział filozoficzny uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym studyował geologię, poczem został asystentem przy katedrze geologii. Ze sztuką wojenną zapoznał się w r. 1911/12, pełniąc służbę wojskową, jako jednoroczny ochotnik w 16 p. p. obr. kraj. w Krakowie. Egzamin oficerski zdał z celującym postępem, jako najzdolniejszy uczeń szkoły jednorocznych. Nauki wojskowe pogłębiał dalej jako jeden z najbardziej czynnych oficerów krakowskiego „Strzelca", gdzie miał pseudonim „Wyrwa". Wśród kolegów i przełożonych pozostawia pamięć dzielnego oficera, kochanego towarzysza i gorącego patryoty.

W dniu 13 czerwca b. r. podczas pełnienia służby patrolowej na Wołyniu, zginął bohaterską śmiercią Paweł Starszewski, wachmistrz II. pułku ułanów polskich. S. p. Starszewski jeden z pierwszych wstąpił do Legionów i przebył wszystkie bitwy w Karpatach, na Węgrzech, w Królestwie i na Wołyniu. S. p. Starszewski pochodził z Sosnowca.

Józef Śpiechowicz, legionista III kompanii 6 batalionu, I brygady, zmarł dnia 13 b. m. w szpitalu inwalidów w Podgórzu. Zmarły 19-letni żołnierz polski pochodził z Radomia. Wyruszył w pole 8 sierpnia 1914. Ranny w szyję pod Łowczówkiem po 5-cio tygodniowem leczeniu wrócił do brygady. W maju 1915 r. z powodu odnowienia się rany, udał się do szpitala, którego już nie miał opuścić. Rodzice zmarłego legionisty zostali wywiezieni z Radomia przez Rosyan, a brata wzięto do wojska rosyjskiego.

JAN GRZEGORZEWSKI.

# Trzej polityczni architekci bułgarscy.

— Rządy tureckie wcale nie były tak złymi dla nas, jak to się zdawało w zawierusze epoki rewolucyjnej i jak o tem rozgłoszono w świecie dla celów propagandy politycznej — mówił Stambołow w obecności mojej i w towarzystwie kilku wybitniejszych cudzoziemców — myśmy pod Turkiem zachowali mowę i wiarę przodków naszych, autonomię gminną i szkolną, zdobyliśmy samorząd Kościoła i egzarchatu, tę siły ekspanzywne żywiołu bułgarskiego aż do Carogrodu. Czy to samo dałoby się powiedzieć o Polsce z Rusią pod władztwem Rosyi? — dodał, zwracając się ku mnie.

Stambołow teraz formułował to, co już nieraz wypowiadałem dawniej przed nim i o czem wiedzieli wszyscy Polacy, znający Turcyę i Bułgaryę, ale przyszedł do tego przeświadczenia i sam z czasem i teraz tem łacniej przypominał głosy polskie.

— A pamięta pan Bukareszt i radę pańską, nam dawaną, pogodzenia się z Turcyą na podstawie konstytucyi Midhatowej? — rzekł do mnie z całą szczerością człowieka zbyt znającego wartość swoją i przeto nie obawiającego się uronienia jej uznaniem wartości przykładów innych.

— Za wiele nas ta wojna o wyzwolenie 1877/8 r. kosztowała, ciężar jej brzemienia teraz dopiera odczuwa Bułgarya i wiele potrzeba będzie pracy i poświęceń, aby odrobić to, co ona przyniosła. Kto wie czyby się nie lepiej działo, gdyby jej nie było! Myśmy Bułgarzy byli razem wszyscy i prędzej lub później żywioł nasz odzyskałby w państwie Ottomańskiem rolę dominującą, a w każdym razie należne mu stanowisko, bez tych strasznych wstrząśnień, deprymujących charakter narodowy.

— A może hartujących i rozwijających — przerwałem mu — jabym też w pewnym kierunku był nieco innego zdania teraz, niż byłem przed dziesięciu laty.

— Il n'ya que les betes qui ne changent les opinions, czy dlatego tylko?

— Nie, ale że historyi cofnąć nie można; polskie rady na tle konstytucyi midhatowskiej i obawy wobec Rosyi nie ziściły się zarówno z winy Turcyi — w czem Pan i koledzy pańscy mieli słuszność w Bukareszcie, ale tylko częściowo; bo wina Turcyi była w dopuszczeniu upadku Midhata i dzieła jego — jakoteż i dlatego, że owe obawy oparte były na wierze w rozum polityczny dyplomacyi rosyjskiej i jej polityki tradycyonalnej. A któż mógł przypuścić, że Rosya da się tak łatwo wpędzić w pułapkę wojną 1877/8 r. Gdyby nie to, zamiast księstwa bułgarskiego byłaby dziś gubernia sofijska, filipopolska itd. jak tego dziś jeszcze domagają Moskowskija Wiedomosti, Swiet, Grażdanin etc. Z faktami liczyć się trzeba; ale w jakiej mierze stoją one w poprzek aspiracyom, o których Pan mówi? Europa bardzo długo może pozostawić Carogród tak, jak on jest teraz, bo jej z tem wygodnie. Zmienią się warunki wtenczas tylko, gdyby Turcy sami nie byli w stanie go utrzymać. Najdogodniejszym w takim razie spadkobiercą po nich Europy byłaby Bułgarya (opierająca się już i teraz o niego etnograficznie), tylko przy najzupełniejszej rękojmi, że nie będzie igraszką w ręku żadnego z wielkich mocarstw.

— Słusznie, ale nimby to nastąpiło, już teraz może Turcya od Bułgaryi żądać podobnych rękojmi.

Z naciskiem wymówił ten wyraz „może" Stambołow, jakby chciał przez to powiedzieć, że Turcya ma prawo, a Bułgarya powinna udzielić tej rękojmi i jakgdyby chciał, aby to, co powiedział, doszło za pośrednictwem obecnych cudzoziemców tam, gdzie sobie życzył. I w myśl tego wynurzenia zaczął postępować. Nie mając dość jeszcze czasu do wytworzenia silnie zorganizowanego stronnictwa turkofilskiego w kraju, co niezawodnie podług mego przekonania byłby uczynił, gdyby dłużej rządził i gdyby nie zginął przedwcześnie z rąk mordercy, — wszystkie rozporządzalne w ręku swoim środki kierował ku temu, aby pozyskać Turcyę i natchnąć ją całkowitem zaufaniem do Bułgaryi. Turków-Muzułmanów, poddanych księstwa bułgarskiego, otoczył najrozleglejszą opieką; każda ich skarga znajdowała posłuch u niego, a pomyślne jej załatwienie — wiadomość Wysokiej Porcie, gdzie też rozwinął szeroką polityczną nieustającą akcyę. Wiedząc zaś, że kamieniem obrazy dobrych stosunków z Turcyą i jej piętą achillesową jest kwestya macedońska, starał się nietylko złagodzić jej charakter zapalny, ale nawet całą jej stronę polityczną wykreślić z życia publicznego Bułgaryi wzbraniał wszelkich demonstracyi ulicznych w tej sprawie, nie dopuszczał do mityngów i zgromadzeń komitetów macedońskich i gdzie się nadarzyło — rozwiązywał takowe, ścigając stanowczo zapaleńców macedońskich i wdrażając nawet krwawe procesy przeciw nim z nieubłaganą surowością. Uwikłany w jeden z takich procesów, padł właśnie ofiarą tej jego polityki słynny patryota-agitator, major Panica, którego mściciel pozbawił życia samego Stambołowa w końcu. Zmiana polityki w Turcyi w kierunku coraz większego jej zaufania w szczerość i lojalność bułgarską zamanifestowała się jeszcze za życia Stambołowa, a powstanie nowych biskupstw bułgarskich w Macedonii i cały szereg ustępstw dla tamtejszego żywiołu bułgarskiego — to owoce tureckiej polityki Stambołowa, która teraz święci tryumf tak jaskrawy, a bez której ani Bułgarya, ani Turcya nie weszłyby do sojuszu państw centralnych.

* * *

Przez pokonanie rewolucyi rusofilskiej, która była obaliła ks. Aleksandra, przez przywrócenie tegoż księcia ponownie na tron jego, a po abdykacyi jego dobrowolnej przez unicestwienie misyi jenerała Kaulbarsa, jako próby wznowienia polityki rosyjskiej, próby grożącej już wówczas wojną europejską (o czem na innem miejscu), Stambołow złamał stanowczo politykę tę w Bułgaryi: Rosya odtąd zwróciła się ku Serbii i ją wybrała za ostoję programu swego na Wschodzie, przez Bałkany ku Carogrodowi.

* * *

Wśród tych trzech pierwszych głównych budowniczych Spółczesnej Bułgaryi Karawelow zajmował stanowisko pośredniczące między prawicą Cankowa a lewicą Stambołowa. I taki też stosunek zachowali dotąd ich spadkobiercy — stronnictwa i tychże wodzowie: ludowe (rusofilskie konserwatywne) i cankowistowskie (rusofilskie liberalne) z Geszowem i Danewem na czele z jednej strony, demokratyczne (stambołowistowskie) i nowo-liberalne (radosławistów) z Radosławem z trzeciej. Po usunięciu się Stambołowa i następnie po tragicznej śmierci jego z rąk mordercy, dwa pierwsze po nim stronnictwa miały znowu świetne momenta swej działalności na podkładzie siły narodowej: Malinow przez ogłoszenie księstwa królestwem niezawisłem, Geszow i Danew przez podniesienie wojny bałkańskiej i głośne w niej zwycięstwa. Ku osiągnięciu takowych został powołany Malinow do odstąpienia swej władzy owym dwom, jakby po to, aby się załamali we własnym ogniu. Stambołow — jak powiedzieliśmy — złamał politykę rosyjską w Bułgaryi, ale rusofilstwo, w niej samej istnieje, stępiło się dopiero przymusowem pozbyciem się Dobrudży i Macedonii, a temsamem stępiły się różnice i antagonizmy między stronnictwami. Niemniej przeto one istnieją, a ponieważ wspólną ich cechą jest oportunizm, przyszłość nie jest wolna od niespodzianek.

**Mianowania w sądownictwie.** Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu kraj.: Stanisława Tałasiewicza w Brzeżanach do Przemyśla, Wawrzyńca Zahradnika w Stanisławowie do Sambora, Michała Grabowskiego w Złoczowie do sądu kraj. we Lwowie. Zamianował radcami sądu krajowego radców sądu krajowego i naczelników sądu: Karola Smolnickiego w Sołotwinie dla Brzeżan, Dra Konstantego Liszkę w Sokalu, Dra Tytusa Hoblera w Rudkach, Dra Adama Niesiołowskiego w Janowie dla sądu kraj. we Lwowie; dalej sędziów okręgowych: Teodora Baczyńskiego w Komarnie, Jana Zawistowskiego w Chodorowie dla Brzeżan, Władysława Schmida w Turce dla Złoczowa, Symona Worocha w Kossowie dla Kołomyi, Stanisława Śliwieńskiego we Lwowie dla sądu kraj. we Lwowie, Stanisława Sahanka w Dolinie dla Przemyśla, Ferdynanda Herdegena w Stanisławowie dla Stanisławowa, Wojciecha Feliksa we Lwowie dla sądu kraj. we Lwowie, Aleksego Salaka w Stanisławowie dla Stanisławowa, Dra Stanisława Batyckiego we Lwowie dla sądu kraj. we Lwowie, Antoniego Jankowskiego w Kałuszu i Tadeusza Dyduszyńskiego w Samborze oraz Stanisława Arkusiewicza we Lwowie dla sądu kraj. we Lwowie. Dalej zamianował radcami sądu kraj. z pozostawieniem na dotychczasowych miejscach służbowych sędziów okręgowych i naczelników sądu: Władysława Baldiniego w Skałacie, Dra Edwarda Wibirala w Glinianach, Dra Mieczysława Postępskiego w Kossowie i Tadeusza Munka w Podhajcach. Wreszcie zamianował prokuratorami z pozostawieniem na dotychczasowych miejscach służbowych zastępców prokuratorów: Władysława Medyńskiego w Stryju, Tadeusza Malawskiego w Sanoku, Ludwika Wirskiego w Przemyślu, Stefana Kaczmarka w Samborze i zastępcę nadprokuratora Edwarda Grubera z pozostawieniem w jego dotychczasowem użyciu przy lwowskiej nadprokuratoryi.

### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Niedziela 16. b. m.: „Halka", występ p. Frączkowskiej i L. Geitlera.

Poniedziałek: Teatr zamknięty.

Wtorek: „Faust", występ pp. Heleny Łowczyńskiej, L. Geitlera i J. Manowarda.

Środa: Teatr zamknięty.

Czwartek: „Dzwony z Corneville".

### REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Niedziela 16. lipca o godz. 4. po południu: „Gniazdo rodzinne". — Wieczorem o godz. 8.: „Dookoła miłości".

Poniedziałek o godz. 6. wieczorem: „Tomcio Paluch".

Wtorek o godz. 6. wieczorem: „Tomcio Paluch".

Środa o godz. 8. wieczorem: „Dookoła miłości".

Czwartek o godz. 8. wieczorem: „Nędznicy".

Piątek o godz. 8. wieczorem: „Nędznicy".

## Koncert Pepy Bartonia.

Muzycznemi senzacyami Krakowa były w minionym sezonie koncertowym występy Egona Petri'ego i Pepy Bartonia. Mimo ogromnej różnicy w rodzajach wrażeń, jakie wywoływały ich koncerty, obaj zdobyli dla siebie muzyczny nasz światek, osiągając równą liczbę koncertów. Widocznie miara podziwu dla gry Bartonia nie została osiągnięta w jego występach zimowych, kiedy i 14 lipca, w dzień dla produkcyj muzycznych przedtem zupełnie fantastyczny, zapełniła się sala „Sokoła" słuchaczami. Tym razem wystąpił Bartoń także z nowym dla nas programem. Rzecz ciekawa, że właśnie ten najmłodszy z pośród wszystkich podziwianych w Krakowie skrzypków ma najbogatszy repertuar koncertowy. Głównemi kompozycyami koncertu piątkowego był koncert Mozarta (A-dur z roku 1775) i szósta sonata solowa Jana Seb. Bacha. Całe szczęście dla Bartonia, że dzieła te wykonuje we własnem tylko imieniu, w imieniu swojego cudownego talentu i własnej intuicyi muzycznej, nieprzesiąknięty doktryną o stylowości wykonania ich. To jego bezpośrednie zupełnie odniesienie się do nich i zoryentowanie, odpowiadające j e g o psychice, jest stokroć lepsze od maniakalnego szukania za przepastną głębią duchową nawet w „Loure" (kobza) w suitowej sonacie Bacha, lub od naginania koncertu Mozarta do jednej z wielu niezawodnych teoryj stylowej interpretacyi jego dzieł. Gra Bartonia uderza młodością jego wieku, cudowną jest jej technika i czystość i ten spokój wewnętrzny, muzyczny i duchowy natury, która nie ma nerwów starganych życiem. Sielska i anielska to gra, choćby nawet Bartoń odtwarzał „Trille du diable" Tartini'ego... Ekwilibrystyka techniki Bartonia miała swój popis w fantazyi Sarassatego z „Carmen". Entuzyastycznie witano i żegnano genialnego skrzypka. Śmiało można przypuszczać, że w latach młodzieńczych i męskich Bartonia przydomek ten nie ulegnie zmianie i redukcyi.

Pani M a r y a H e l l e r - S a d e c k a akompaniuje Bartoniowi nieporównanie. Szkoda, że do dyspozycyi utalentowanej pianistki stał nieodpowiedni do estrady koncertowej fortepian. Interesujące Waryacye Raffa i trzy sympatyczne, same przez się zalecające się utwory muzyka krakowskiego, prof. S t a n i s ł a w a L i p s k i e g o, przy technicznej poprawności wykonania, lepiej byłyby się przedstawiły na instrumencie wyższej jakości.

**Zdz. Jachimecki.**

## Wiadomości literackie.

**Kasper Wojnar.** „Ilustrowane dzieje Polski porozbiorowe". (Wydawnictwo im. T. Kościuszki Nr 10). Wydanie II-gie, uzupełnione dziejami Legionów polskich. Nakładem wyd. im. T. Kościuszki. Kraków 1916.

Popularna książka p. K. Wojnara ukazała się świeżo w drugiem wydaniu. Treścią jej są przystępnie przedstawione porozbiorowe dzieje Polski, poprzedzone zarysem historycznym z okresu niepodległości, ze szczególnem uwzględnieniem ostatniego wieku przed rozbiorami. Uzupełnił autor nowe wydanie ustępami, omawiającymi następstwa wojny rosyjsko-japońskiej, czasy „konstytucyjne" w zaborze rosyjskim, położenie Polaków w dwóch innych dzielnicach, oraz rozdziałem: Legiony polskie i ich działalność. Znajdujemy tam rzut oka na dzieje I. i II. Brygady, nadto dzieje I. i III. Brygady Legionów w roku 1915. Rozdział ten zamyka omówienie znaczenia Legionów dla sprawy polskiej z przytoczeniem głosów prasy państw wojujących, oraz neutralnych, podnoszących z uznaniem, a nieraz podziwem męstwo, sprawność bojową, oraz patryotyzm Legionistów polskich. Książkę zdobią liczne ilustracye.

**E. Z.**

**NOWE KSIĄŻKI.**

L u d w i k K u l c z y c k i. „Królestwo Polskie 1815—1914". Nakł. N. K. N. Kraków 1916.

„A u s P r o b l e m e n d e r V e r f a s u n g s c h i c h t e P o l e n s. Von Dr Oswald Balzer, Professor an der Universität Lemberg. Zentral. Verlagsbureau des Obersten Polnischen Nationalkomitees. Krakau 1916.

B r o n e k z O l e s k a. „Na etapnym szlaku". Obrazki z inwazyi rosyjskiej. (Wydawnictwo ludowe. Książka II). Nakł. Komitetu wydawn. dziełek ludowych. Lwów 1916.

D r P i o t r D z i u b a ń s k i. „O agendach handlowych Stów. zarob. i gosp. po obecnej wojnie". Lwów, 1916 r.

## Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 16. lipca 1916.

Wielka główna kwatera donosi 15. lipca 1916:

### Zachodni teren.

**Angielskie ataki na północ od Sommy, kontynuowane po pierwszem krwawem odparciu, doprowadziły do ciężkich walk. Między Pozieres a Longueval udało się masowym siłom przeciwnika mimo ogromnych strat wtargnąć do naszych linii i uzyskać teren. Usadowili się również w lasku Thrones. Atak zresztą wstrzymano i walka dziś toczy się dalej. Na południe od Sommy nie było działalności piechoty. Co do reszty frontu, to pomijając bezskuteczne przedsięwzięcia małych oddziałów angielskich na południe od Armentieres, w okolicy Angres, Neuville i na północny wschód od Arras, nie było ważnych wydarzeń.**

### Wschodni teren.

**Grupa wojsk Hindenburga: Oddziały rosyjskie, które koło Lennewaden (na północny zachód od Friedrichstadt) próbowały przekroczyć Dźwinę, zostały odparte. Na dworcu linii kolejowej Smorgonie—Mołodeczno, gdzie panuje żywy ruch, rzucono wiele bomb.**

**Grupa wojsk ks. bawarskiego: W okolicy Skrobowy odzyskano atakiem części stanowisk pierwszej linii obronnej, które nieprzyjaciel trzymał jeszcze od czasu swojego pierwszego szturmu, podjętego 3. lipca rano. Wzięto przytem do niewoli 11. oficerów i przeszło 1500 żołnierzy.**

**Grupa wojsk Linsingena: Położenie niezmienione. Nasze eskadry lotnicze atakowały celnie transport wojsk na dworcu Kiwerce (na północny wschód od Łucka).**

**Grupa wojsk hr. Bothmera: Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.**

### Bałkański teren.

**Nieprzyjacielski oddział, który zaatakował wysunięte naprzód posterunki na południowy zachód od Gewgeli, został odparty. Ogień na Gueiemenli, na północny wschód od jeziora Dojran zabił 7. greckich mieszkańców, w tem czworo dzieci.**

**Naczelne kierownictwo armii.**

## Ofenzywa francusko-angielska.

### Komunikat angielski.

**Londyn.** (B. kor.) Sprawozdanie wojenne angielskie z dn. 14 lipca: Pomnożyliśmy nasze zyski i mamy teraz w ręku drugie stanowisko nieprzyjaciela od B a s e n t i n L e P e t i t aż do L o n g u e v a l i lasu T h r o n e. Kontrataki zostały odparte zupełnie. Niemcy następnie odebrali B a s e n t i n l e P e t i t, lecz znów potem zostali wyparci.

### Jeden kilometr do Souville.

**Genewa.** (Tel. pryw.) Według doniesienia „Petit Parisien" posunęły się przednie pozycye niemieckie na odległość jednego kilometra od linii S o u v i l l e—T h a ß a n n e.

### Bitwa leśna.

**Berlin.** (Tel. pryw.) „Lokalanzeiger" donosi z Londynu: Philipp G i b b s, korespondent pism angielskich z głównej kwatery, charakteryzuje walki o C o n t a l m a i s o n jako bitwę leśną, zadanie Anglików bowiem polegało na zdobyciu i utrzymaniu całego szeregu lasków, które oddzielały pierwszą pozycyę niemiecką od drugiej. W tych to lasach wojska angielskie poniosły ciężkie straty.

### Granaty na Reims.

**Genewa.** (Tel. pryw.) Według doniesienia dzienników paryskich stoi Reims znów pod ogniem ciężkiej artyleryi niemieckiej.

### Doniesienie Joffre'a.

**Wiedeń.** Komunikat francuski z dnia 14. lipca godz. 3. po poł.: Na północ od A i s n e wstrzymaliśmy ogniem karabinowym Niemców na południe od Ville-aux-Bois.

Na prawym brzegu M o z y trwa bardzo gwałtowna walka artyleryi w odcinku S o u v i l l e.

### Śmierć księcia de Rohan.

**Paryż.** (B. kor.) Książę R o h a n zmarł z ran odniesionych w walkach nad rzeką S o m m e.

## Lloyd Georges o amunicyi.

### Lloyd Georges o zużyciu amunicyi.

**Wiedeń.** (Tel. pryw.) „F r e m d e n b l a t t" donosi z L o n d y n u: L l o y d G e o r g e s powiedział na konferencyi amunicyjnej: Co miesiąca fabrykujemy setki lekkich, średnich i ciężkich armat i haubic. Szybko wzrasta liczba naszej ciężkiej artyleryi. W jednym tygodniu zużywa dziś nasza artylerya prawie dwa razy tyle amunicyi i prawie trzykroć tyle ciężkich pocisków, jak w czasie ofenzywy wrześniowej. Nowe fabryki, które założyliśmy, nie osiągnęły jednak dotąd ani trzeciej części swej wydajności. Zdolność ich produkcyi wzrasta bardzo szybko. We F r a n c y i jest zasługą ministra T h o m a s a, że po miesiącach ciągłego zużywania amunicyi pod V e r d u, stać Francuzów jeszcze na nową samodzielną ofenzywę. Przypuszczam, że także polepszenie się amunicyi rosyjskiej jest wielką niespodzianką dla nieprzyjaciela.

## Na froncie wschodnim.

### Komunikat rosyjski.

**Wiedeń.** (B. kor.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Biuletyn rosyjski z 13 popoł. Front zachodni: Nad D ź w i n ą powyżej i poniżej F r i e d r i c h s t a d t u dokonaliśmy kilku szczęśliwych wywiadów. Nad S t o c h o d e m ogień artyleryi. Kilka eskadr samolotów nieprzyjacielskich rzuciło bomby poza naszemi liniami i strzelało z karabinów maszynowych.

G a l i c y a: W okolicy na zachód od D o l n e j S t r y p y w kilku miejscach zacięte walki. Nieprzyjaciel podejmuje energiczne kontrataki. Wzięliśmy przeszło 2000 żołnierzy do niewoli, zdobyliśmy jedno działo i karabiny maszynowe.

### Władze bukowińskie w Koloszvarze.

**Wiedeń.** (Tel. pr.) „Zeit" donosi: Bukowińskie c. k. Prezydyum krajowe obwieszcza, iż pod naporem wypadków wojennych siedzibę swą przeniosło z D o r n a W a t r a do K o l o s z v a r w S i e d m i o g r o d z i e.

## Wojna z Włochami.

### Komunikat włoski.

**Wiedeń.** Komunikat włoski z dnia 11. lipca. Wobec naszego nieustannego naporu w T r e n t i n i e i naszych silnych kontrataków w dolinie górnego B o i t e i B u t tudzież nad dolną S o c z ą, musiał przeciwnik wycofane już lub załadowane celem w y s ł a n i a n a f r o n t w s c h o d n i wojska z powrotem na nasz front odwołać. Dotyczy to t r z e c i e g o k o r p u s u — 6, 22 i 28 dywizyi — który już z pierwszej linii został wycofany i poczynał odchodzić, tudzież 9. dywizyi i 187 brygady pospolitego ruszenia, które znajdowały się już w drodze. Obecność tych wojsk ponownie stwierdzono.

Wczoraj intenzywny ogień artyleryi w dolinie A d y g i. Na P a s u b i o zdobyliśmy stanowiska na północ od M o n t e C o r n o, powiodło się jednak przeciwnikowi w gwałtownym kontrataku częściowo nam je wydrzeć. Wzięliśmy 34 jeńców. Na płaskowzgórzu A s i a g o podjęli ponownie alpini atak na M o n t e C h i o s a i osiągnęli kilka sukcesów. Na północ od Col San G i o v a n n i obsadziliśmy górną część doliny Cia. W obszarze T o f a n a odparliśmy nagły atak przeciwnika, i wzięliśmy 30 jeńców i karabin maszynowy. Nad S o c z ą walka artyleryi i bombami.

## Pożar rezydencyi królewskiej.

### Król Konstanty w niebezpieczeństwie.

**Lugano.** (B. kor.) O pożarze rezydencyi letniej króla greckiego dodać należy jeszcze następujące szczegóły z wiadomości agencyi Stefaniego i dzienników włoskich: Pożar wybuchł równocześnie w różnych punktach lasu. Wszelka próba gaszenia była daremna. K r ó l K o n s t a n t y n i członkowie rodziny królewskiej znaleźli się w niebezpieczeństwie, podobnie jak wszyscy bezpośrednio zagrożeni, z których wielu zginęło lub zostało rannych. Królowa uciekła niosąc na ręce k s i ę ż n i c z k ę K a t a r z y n ę. Król, który do ostatka wydawał rozkazy, przeskoczył przez most, przytem jednak upadł i skaleczył się. Już otoczyły go płomienie, gdy go świta podniosła. Samochodem odstawiono króla do Aten.

**Berlin.** (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: Wbrew doniesieniom dzienników zagranicznych, jakoby podczas pożaru zamku T a t o i został zraniony król grecki, jesteśmy ze strony kompetentnej upoważnieni do oświadczenia, że zarówno król, jak inni członkowie rodziny królewskiej są zdrowi i cali.

### Rozmiary katastrofy.

**Ateny.** (B. kor.) Agencya Havasa donosi: Podczas pożaru zamku T a t o i zginęło około 20 ludzi, w tem pułkownik korpusu inżynieryi i kierownik służby bezpieczeństwa. 50 ludzi jest rannych. Pożar szaleje dalej.

**Medyolan.** „S e c o l o" donosi, że pożar w T a t o i objął sto tysięcy hektarów lasu szpilkowego. Znaleziono 15 zwłok, wśród nich zwłoki 3. oficerów i dyrektora tajnej policyi.

### Zniszczenie grobu króla Jerzego.

**Ateny.** (Tel. pryw.) Pożar pałacu króla greckiego w Tatoi zniszczył również kaplicę, mieszczącą grób zmarłego króla Jerzego.

## Podwodne łodzie handlowe.

### Powrót „Deutschland".

**Genewa.** (Tel. pryw.) Z N o w e g o J o r k u donoszą, iż pewien Amerykanin ofiarował 50.000 dolarów za przewiezienie go łodzią podwodną do B r e m y, jednak zastępca L l o y d u niemieckiego oświadczył, że „Deutschland" nie bierze na pokład żadnych pasażerów amerykańskich.

We wtorek wyładował statek swój ładunek, zaś w ostatnich trzech dniach weźmie towar na pokład, poczem uda się do Norfolk, aby tam oczekiwać sposobności do odjazdu do Europy.

### Spór o charakter okrętu.

**Waszyngton.** (B. kor.) Sprawozdawca urzędu handlowego wręczył referentowi w departamencie państwowym sprawozdanie o charakterze okrętu „Deutschland". Sprawozdanie to przedłożono radzie ministrów. Przypuszczają, że proponuje ono, żeby „Deutschland" traktować jako okręt handlowy i oczekują, że urząd skarbowy da okrętowi pozwolenie opuścć B a l t i m o r e, gdy tego kapitan zażąda.

### Zeppeliny transportowe.

**Berlin.** (Tel. pryw.) „Berl. Tgbl." donosi z Rotterdamu: „Nieuve Courant" zwraca uwagę, że istnieje jeszcze jedna możliwość, dotychczas nie wprowadzona w życie, a mianowicie użycie do celów transportowych Z e p p e l i n ó w, które mogą przyjmować wielkie ładunki.

## Z Bułgaryi.

### Przygotowania do kampanii zimowej.

**Zurych.** (Tel. pryw.) Szwajc. aj. tel. donosi, iż według wiadomości z S o f i i, w B u ł g a r y i są w toku wszelkie p r z y g o t o w a n i a d o k a m p a n i i z i m o w e j. Bułgarzy z pełnem zaufaniem śledzą wypadki na frontach bojowych. Pogłoski o depresyi w Bułgaryi są bezmyślne.

## Dalsze ograniczenie konsumpcyi mięsa.

**Wiedeń.** (B. kor.) Na mocy rozp. minister. wchodzącego w życie 25. b. m. w sprawie ograniczenia konsumpcyi mięsa i tłuszczu, rozszerza się zakaz konsumpcyi mięsa w dniach t. zw. bezmięsnych, na mięso wołu, cielęcia, wieprza, barana, kozy, konia, królika, drobiu i dziczyzny, dalej na konserwy mięsne, towary masarskie, włącznie z szynkami, a z pewnymi wyjątkami także na kiełbasy. Spożywanie mięsa w gospodarstwach prywatnych w dniach bezmięsnych z a k a z u j e s i ę p o d k a r ą. W gospodarstwach szynkarskich, gospodnich itd. jedno menu może zawierać tylko dwa gatunki mięsa. Zakazane jest podawanie wszelkich potraw smażonych w rozpuszczonym tłuszczu lub oleju, wszelkich sosów sporządzanych z dodatkiem oleju, dalej ziemniaków przyprawianych tłuszczem lub masłem; zakazuje się podawania surowego lub rozpuszczonego masła, w sobotę zaś zakazane jest używanie tłuszczów do przyprawy ryb, potraw mięszanych lub legumin w tych przedsiębiorstwach wogóle. Jednej osobie nie wolno podawać więcej nad jedną potrawę mięsną lub rybną. Waga mięsa czy też ryby podawanej w potrawie nie może przekraczać pewnej granicy. Spis potraw wraz z cenami ma być uwidoczniony na miejscu widzialnem z ulicy. Z a k a z u j e s i ę f a b r y k a c y i k o n s e r w m i ę s n y c h d l a l u d n o ś c i c y w i l n e j. Władze krajowe są upełnomocnione ograniczyć fabrykacyę towarów masarskich do pewnych gatunków.

## Powołanie 19-letnich pospolitaków.

**Wiedeń.** (B. kor.) Ministerstwo obrony krajowej podaje do wiadomości, że w najbliższych dniach p o s p o l i t a c y a u s t r y a c c y i w ę g i e r s c y urodzeni w roku 1897, poddani teraz przeglądowi, powołani będą pod broń, a mianowicie ci, których uznano za zdolnych przy przeglądzie odbytym do dnia 22-go lipca 1916 — n a d z i e ń 1. s i e r p n i a 1916, zaś tych, którzy zjawią się przy przeglądzie po dniu 22-go lipca 1916 — na dzień 10. s i e r p n i a 1916. Bliższe postanowienia zawarte będą w afiszach powołujących.

## Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 16. Lipca).

### Anglia zakupuje żniwo rumuńskie?

**Bukareszt.** (Tel. pryw.) Biuro handlowe założone przez ambasadę angielską, upoważniło podobno jedno z towarzystw okrętowych w Braila do wynajęcia w s z y s t k i c h i s t n i e j ą c y c h s t a t k ó w t r a n s p o r t o w y c h. Anglia ma rzekomo zamiar zakupić całe świeże zbiory rumuńskie.

### Masło holenderskie dla Anglii.

**Wiedeń.** (Tel. pryw.) „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Lord C e c i l zaprzeczył w izbie gmin, jakoby Anglia subwencyonowała holenderskich handlarzy masła. W przyszłości ma Anglia natomiast otrzymywać dostawy masła znaczniejsze niż dotychczas.

### Partya Karolyego.

**Budapeszt.** 14. lipca. (Tel. pryw.) Dziś w południe odbyło się w pałacu hr. K a r o l y e g o posiedzenie, na którem uchwalono założyć nową partyę. W tej sprawie ma się odbyć konferencya 17. bm., na której zapadnie dalsza decyzya.



†

**X. Jan Ewangielista Drożdż**

proboszcz w Łączkach Kucharskich (pow. ropczycki)
urodzony w roku 1861 w Jodłowniku, wyświęcony na kapłana w roku 1889,
po krótkiej chorobie zaopatrzony Św. Sakramentami zmarł w piątek dnia 14 lipca b. r.
Pogrzeb odbędzie się w Łączkach Kucharskich w poniedziałek dnia 17 lipca 1916 r.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Roman Wojcyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarz. Romana Ferka.

# KORESPONDENCYA
## rozdzielonych.

Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczającego 24 słów, **należy przesłać 2 korony** przekazem lub w markach pocztowych, **za każde dodatkowe 10 słów 1 K**, przy **powtórzeniach po 1 K 50 h za raz** i wysłanie należytości tej pod adresem Administracyi „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Tomasza Nr 35.

Poczta Korowajewo, majątek Wospuszki, gubernia Włodzimierska, do p. **Kazimierza Bispinga. Helena Bisping** zawiadamia, że jest zdrowa i prosi o zakomunikowanie tego córce Kossakowskiej w Papuzie i siostrze Hołyńskiej w Hajdukówce i prosi o wiadomości o nich wszystkich tą samą drogą. Adres jej tensam Smolna 14. 1949

**Antoni L. Olszewski**, inżynier w Warszawie, Próżna 10, dowiaduje się czy bracia Bolesław i Kazimierz Olszewscy, zatrudnieni w Tow. kopalń rudy w Kriwoyrog, zakłady „Gdancewka" u dyrektora Rogowskiego gub. Chersońskiej, jeszcze tam pracują i czy są zdrowi. 1950

**Helena z Kuleszów Gąssowska** zawiadamia swego męża Mikołaja Gąssowskiego w Moskwie, Spirydonowska 12, że wszyscy zdrowi. Apolinary, Stefan, Jan, Kazimierz i Julcia życzą ojcu zdrowia. Pieniądze otrzymałam 3 lipca, 99 Mk. Mieszkamy Warszawa, Leszczyńska 14 m. 19. 19151

**Marya Markwait z Patrzniewic** zawiadamia córki swoje Helanę Podgórską i Jadwigę Zamojską, aptekarzową mieszkającą w Kałudze, że jest zdrową i prosi o wiadomość drogą redakcyjną. Uprzejmie się prosi wszystkie redakcye o łaskawy przedruk niniejszego. 1953

**Wiktorya Tryarska** w Piotrkowie zawiadamia córkę Olimpię Wiśniewską w gub. kijowskiej, że wraz z córką i wnuczką mieszka w Piotrkowie i czeka wiadomości o niej w „Głosie Narodu". Uprzejmie się prosi wszystkie pisma o łaskawy przedruk niniejszego. 1954

**Antoni Krajewski z córkami z Piotrkowa** zawiadamia Mieczysława Krajewskiego, pracownika Kasy Eemerytalnej i jego żonę, zamieszkałych w Moskwie, Preczystienka Nr 10, Józefa i Ludwika Żmigrodzkich w Ekaterynosławiu i Stefana i Halinę Krajewskich, że wszyscyc są zdrowi i proszą o wiadomość tą samą drogą. Bronisław z rodziną w Warszawie, ma zajęcie. Wacław z żoną w Piotrkowie. Łukawscy w Zagajewie zdrowi. 1955

**Mieczysław Asłanowicz**, dyrektor szkoły w Siedlcach, pomimo wszelkich możliwych starań nic nie wie od roku o swej żonie, Janinie, przebywającej z dziećmi w Dobruszu, Mohylewskiej gub. u W. Kraszewskich. Usilnie więc prosi wszystkich znajomych przebywających w Rosyi, o zasięgnięcie wiadomości o nich i przesłanie pod adresem: Ryffert, Warszawa, Królewska 39. 1967

**Wardajnowa**, Nowogrodzka Nr 17, Warszawa, zawiadamia Zygmuntów Zagórskich, że żyjemy dotąd. Matka ciężko chorowała. Jest źle, mieszka u bezdomnych, usiłuje jeszcze pracować. Tadeusz ożeniony poszedł. Babka błogosławi Hannie i wszystkich małych i dużych. 1975

**Seweryna Morozowa**, Obożna 7, **zawiadamia** brata swego Józefa Chmielewskiego, **Moskwa**, Kasa Emerytalna kolei wiedeńskiej, że oboje z mężem są zdrowi. 1968

**Stefan i Zygmunt Świętorzeccy**, Warszawa, Smolna 23 m. 1 zawiadamiają Piotra Skargę, Mińsk, inspektor ziemskiego Tow. Ubezpieczeń, iż są zdrowi. Zygmunt pracuje w szkole, Stefan jest nauczycielem w Siedlcach. Ojciec umarł 11 września 1915 roku. Proszą o prędką odpowiedź z wiadomościami. 1967

**Zygmunt i Stefan Świętorzeccy, Warszawa**, Smolna 23 m. 1 zawiadamiają swą ciotkę Maryę K o s t k ą w Moskwie, Średnaja Priesnia, dom G w o z d i e w o j, iż są zdrowi. Zygmunt u Wawelberga, Stefan pracuje jako nauczyciel w Siedlcach. Ojciec Zenon Świętorzecki umarł 11 września 1915 r. Proszą o zawiadomienie rodziny. Czekają odpowiedzi i wiadomości. 1970

**Zofia Ehrenkreutz**, zawiadamia swą siostrę Julię Wierzejską, zamieszkałą w Moskwie na ul. Sadowoj-Suchorowskoj Nr 9 m. 11, iż mieszka z rodziną swą u matki w Warszawie, Marszałkowska 31. Wszyscy zdrowi, proszą o wiadomości o Was i cioci Koci. 1969

**Sławomir Lubek** w Lublinie, Szopena 5, zawiadamia brata Kazimierza w Moskwię, Bolszaja Łubianka Srietienskij Piereułok Nr 4, Komitet pomocy dla biednych Nr 1, że matka nasza zmarła, że rodzina pozostaje w Lublinie zdrowa, a zapytuje o niego i jego dzieci zdrowie, oraz o załatwienie w Rybińsku poruczonych mu w czerwcu 1915 spraw lubelskiego Towarzystwa rolniczego. 1974

**Honorata Wentkowska z Kielc**, ul. Franciszka Józefa 14 zapytuje się brata mojego Franciszka Ożdżeńskiego, mieszkającego w Azyi w Błagowieszczeńsku, Amurskiego obwodu, gdzie się znajduje Bolesław Wentkowski. 1973

**Teodozya Orłowska z Łodzi**, ulica Mikołajewska 22, donosi, że jest zdrowa, ale bez środków do życia. Prosi pana Wiktora Olszakowskiego w Moskwie, Stretinskij zaułek Nr 22 o nadesłanie pieniędzy. 1997

**Maryan Rudnicki, kierownik szkoły**, Kraków, Podzamcze 3, prosi Rodaków, szczególnie Tow. Kolonii polskiej w Orenburgu o wiadomości o swoim synu E dmundzie Rudnickim, internowanym z Warszawy 23 sierpnia 1914 r. do Orenburga, skąd 6 lutego 1915 jedyny list otrzymał, zawiadamiający, że wówczas mieszkał syn przy ulicy Karawansarajskiej, dom Hazarowa; że po przebytej chorobie grać miał w któremś kinematografie. Mija 18 miesięcy, jak nie mam wieści o nim. 1976

**Książyccy Stanisław i Jadwiga** z matką zawiadamiają Rajmundów Jaworowskich, zamieszkałych w Moskwie, że są zdrowi i proszą o wiadomości czy chłopcy chodzili do szkół? Uprasza się wszystkie pisma polskie i rosyjskie o przedruk niniejszego ogłoszenia 1965

**Anna Syszkowska** zapytuje państwa Otockich w Chodorkowie, gubernia Kijowska o siostry Wandę, Matyldę i męża Bronisława. Obecnie zamieszkuje u Żurkowskiej w Krakowie, Siemiradzkiego 3, której mąż zmarł w grudniu. Proszę o jak najprędszą odpowiedź tą samą drogą, a „Dziennik Kijowski" o przedrukowanie. 1972

**Władysław Sienicki z Lublina** serdecznie prosi panią Maryę Jaworską, zamieszkałą w Rosyi w gubernii Charkowskiej w mieście Sumy — o łaskawe zawiadomienie listownie syna mego Franciszka Sienickiego, mieszkającego w Charkowie, Teatr miejski, Sinilnikowa, że jego rodzice i siostry żyją w Lublinie są i cieszą się zdrowiem. Serdecznie proszę pouczyć go jak ma nam tą samą drogą o sobie donieść. 1971

**Zofia Beill**, Warszawa, Bagatela 6, zawiadamia swego syna Jerzego Beill w Astrachaniu u Dra Bujko, że jest zdrowa; również jej siostra, szwagier i ich synkowie i prosi o wiadomości na tej samej drodze. Od półtora roku nic nie wie o synie. 1892

**Krąkowskie** z Warszawy, Barbary 12, zawiadamiają Krąkowskich w gub. Czernichowskiej, Siewierańska, dom Iwaniszewa, że od roku nie mają żadnych wiadomości o nich. Gdyby ktoś co o nich wiedział, zechce nas łaskawie zawiadomić. „Dziennik Kijowski" uprasza się o przedrukowanie niniejszego. 1921

**Bolesław Chadryszewski, Wyszków**, zawiadamia Władysława Grunczewskiego w Petersburgu, Towarnaja 2 u Sołowieja, że jest zdrów, gospodaruje w Wyszkowie, Wysocki, dwór Zacisze. Proszę o wiadomość tą samą drogą. 1917

**Zofia Frenkiel**, Warszawa, Hoża 9, zawiadamia Antoniego Frenkla w Moskwie, Sadowaja Furmannyj per., że wiadomość czytała. Wszyscy zdrowi. Co porabiają Stasio, Antoniostwo i Jadwiga? 1918

**Gumowski Stanisław zawiadamia swoją rodzinę w Rosyi, że mieszka w Kalinowie, jest zdrów i nieźle mu się powodzi, prosi o wiadomość.** 1983

**Mieczysław Asłanowicz** z Siedlec zawiadamia Janinę Asłanowicz, Dobrusz, gub. Mohylewska, Fabryka papieru p. Kraszewskiego, że on i cała rodzina zdrowi i wszyscy żyją. Nie mam od Was żadnych wiadomości. Piszcie pod Adresem: Ryffert, Warszawa, Królewska 39. 1915

**Piotrowska**, Warszawa, Wspólna 79, zawiadamia Gabryela Rodkiewicza, że wszyscy zdrowi. Rzeczy pilnuję. Proszę bardzo o pomoc pieniężną, nie mam z czego żyć. Ogłoszenie czytałam. 1916

**Dr Tytus Horoszewicz**, Warszawa, Nowomiodowa 1, zawiadamia Konrada Kułakowskiego, inżyniera w gub. Jekaterynosławskiej, poczta Lubimowska, że wszyscy są zdrowi. Szkoła idzie stale, procentów się nie płaci, weksle zapłacone, jestem na posadzie, Zosia Kwiatkowska dokłada, gospodarz 12.000 kg oziminy średnio obsiano. Wiadomości otrzymujemy Dyrektor Markowski odwiedził. 1914

**Chojnaccy** zawiadamiają Gałczyńskich w Piotrogrodzie, Fursztadzka 9, że wiadomość otrzymali. Wszyscy zdrowi, obecnie są na wsi. Prosimy o dalsze wiadomości. 1913

**Apolonia Szymanowska**, Praga, Skaryszewska 3, zawiadamia swego męża Stanisława Szymanowskiego w Połocku, depot kolei Mikołajewskiej, że wszyscy są zdrowi. Proszę o nadesłanie pieniędzy. 2 razy pieniądze otrzymałam. 1908

**Marya i Stanisława Jacewskie** zawiadamiają Dra Adolfa Jacewskiego w Kijowie, Predmostnaja Słobodka, że wszyscy są zdrowi i proszą o dokładną wiadomość o matce i całej rodzinie. 1909

**Jalina Polakówna**, Warszawa, zawiadamia Jadwigę Kryńską w Mohylewie n. Dnieprem, że Adaś przyjechał 1 lipca z Berkuszek. U Polaków wszystko po dawnemu. Irena na posadzie w Rosyi. Serdeczne pozdrowienia. 1910

**Walerya Szmidt** zawiadamia swego męża Hermana Schmidta, tapicera w Niżnym Dnieprowsku, że wszyscy zdrowi. Pieniądze otrzymałam, proszę o dalszą pomoc. 1911

**Stefania Wodecka**, Praga, Brzeska 19, zawiadamia swego męża Bolesława Wojdeckiego w Niżnym Dnieprowsku, że wiadomość czytała. Jesteśmy wszyscy zdrowi; Arkadyusz pozdrawia ojca. Maks prosi o pieniądze. 1912

**Teodora Czerniawska** z Warszawy zawiadamia swego męża Antoniego Czerniawskiego, urzędnika pocztowego przebywającego w Krasnojarsku, Gub. Jenisejskiej, Ułańskie Chamberkaje Nr 2, że obie z córkami są zdrowe, prowadzi nadal administracyę domu, Czesia zdała do II. klasy, na utrzymanie nam wystarcza. 1986

**Seweryna Morozowa**, Obożna 7, zawiadamia brata swego Janusza Chmielewskiego, Piotrogród, ul. Grochowa 15, „Srodameta", że oboje z mężem są zdrowi i proszą o wiadomości. 1988

**W. Garbiec z Kielc** zawiadamia Józefa Voletmana w Rydze, że wszyscy zdrowi, powodzenie dobre, proszą o odpowiedź tą samą drogą. 1994

**Gabryela i Krystyna Stawlarskie** zawiadamiają swoją rodzinę, obecnie w Kijowie Winnicy, a w szczególności siostrę Halinę, że obie są zdrowe. Gabryela studyuje w Krakowie, ul. Cysta 21, a Krystyna pracuje w szpitalu epidemicznym K. B. K. Pieniądze otrzymujemy. Wuj Leczyn umarł na wiosnę w marcu, Kajetan Klimecki z początkiem wojny na [illegible]. Ciotka Emilka przechodziła ciężką operacyę. Obecnie jest lepiej; mieszkaniem Wojciecha Konrada [illegible] jest bardzo [illegible]. Prosimy dzienniki polskie, wychodzące w Rosyi, w szczególności „Dziennik Kijowski" o przedruk. 1993

**Józefa Strzelczyk, Piotrków**, ul. Rokszycka Nr 21, prosi o wiadomość o mężu Leonie Strzelczyku, nauczycielu w [illegible] i czy żyją. Przytem donosi, iż jest zdrowa i [illegible] gospodarstwo [illegible] zniszczone. Pisma rosyjskie proszę o przedruk. 1995

**Z Dąbrowy Górniczej Julia Ringman** zawiadamia brata swego Aleksandra Ringmana, inżyniera w Carycynie, że wszyscy są zdrowi, Leon na posadzie w „Warszawie", Edward także [illegible]. List z dnia 6 marca br. wysłany via Stockholm otrzymałyśmy. Czy dostaje was nasza odpowiedź? 1982

**Kokolewiczów** [illegible] o pobycie Hanki Wilczyńskiej, córki doktora Marya Wilczyńskiego z Proszowic, [illegible] Jesteśmy zdrowi. Wiadomości przesyłać pod adresem Kraków, Karmelicka 22, pensyonat Borońskiej, oraz Bracka 4, pensyonat Dobrowskiej Wilczyńskiej. 1987

**Anna Biesiekierska**, Noworadomsk, zapytuje zarząd garbarni Szlenkiera, Berdyczów, co się dzieje z chemikiem Wacławem Karczewskim. Prosimy o wiadomość tą samą drogą, przebywał obecnie w Stasiów. 1992

**Henryk Leznicki** z Szyszczyc donosi, że zdrowi z rodziną; prosi o wiadomości o Ojcu, Władysławowiczu, Karolostwie Leżnickich i Jadzi. Wilkońskiej, [illegible] Konstanty Dereswille, [illegible] się w Warszawie. Gdzie Stefanostwo i Wiesia? 1991

**Marya Szczerbowa**, Załawie p. Biecz, Galicya, zawiadamia męża w Rosyi, że zdrowa. Od listopada 1915 r. niema żadnej wiadomości. Pisz tą samą drogą. [illegible] Wszystkie pisma [illegible] o przedruk. 1990

**Anna Kieszowska** prosi męża Władysława, który został ewakuowany w lipcu 1915 roku do Kijowa, o wiadomość o sobie [illegible]. Donosi, że jest zdrowa [illegible]. Rodzice w Kowalu i Konicach zdrowi. [illegible] Szkupowa z dziećmi [illegible], materyalne jej położenie złe. Pisma w Rosyi proszą o przedruk. 1989

**Andrzej Mularski** zamieszkały w Słonnikach w gubernii Kieleckiej, poszukuje swego brata Jana Mularskiego, inżyniera, który przeszło przed dwoma laty pojechał na posadę do Wilna, do firmy Wuszera i Malinowski Elektryczności [illegible] Petersburga lub Moskwy [illegible]. 1985

**Ankuta**, Warszawa, Praga, Brzeska, zawiadamia swego męża Władysława Iwanowskiego [illegible] 12, że jest zdrowa [illegible]. 2012

**Małagowski Kazimierz**, Warszawa, Elektoralna 49, zawiadamia [illegible] w Kijowie, Żytomierska 23, [illegible]. 2011

**Gałuczyńska**, Warszawa, Pańska 77, zawiadamia Stanisława Zbyszewskiego [illegible]. 2010

**Dr Chełmoński**, Warszawa, Wielka 65 zawiadamia Adama Chełmońskiego [illegible]. 2009

**Wincenty, Roman, Henryk Kosztowscy** ze Steniatyna gub. Lubelskiej, [illegible] zawiadamiają Żonę i Matkę Maryę Kosztowską, zamieszkałą [illegible]. 1998

**Jabłkowscy w Warszawie**, Bracka 25, proszą Kazimierza Prausa w Sartanie gub. Jekaterynosław, Nikopol, [illegible] o odpowiedź za pośrednictwem krakowskiego „Głosu Narodu". 2008

**Gabryela Wąsowska, Warszawa-Praga, Brzeska 19**, prosi o wiadomości o Natalii i Zygmuncie Olszewskich wraz z dziećmi w Wołogdzie, Nadwiślańska, urzędnika kolejowego. My wszyscy zdrowi. Stan ojca zawsze jednakowy. Upraszam uprzejmie o przedruk we wszystkich rosyjskich czasopismach. 2007

**Wojciech Karpowicz** donosi z Warszawy, że Karolostwo Karpowiczowie w Czombrowie są zdrowi i zawiadamiają o tem swoje dzieci w Moskwie Komitet Polski, Jan Lutosławski i oczekują od nich odpowiedzi na tej samej drodze za pośrednictwem czasopisma, pod adresem Zdzisław Ludkiewicz, Warszawa, Erywańska 5. Bronowscy są zdrowi. 2020

**Zygmunt Cygański** zawiadamia swoją żonę i rodzinę Koszutskich w Guberni Smoleńskiej, poczta Duchowszczyzna, wieś Darenje, że jest zdrów, mieszka z Kocią u Gorzeńskich na wsi. Stefan i Ksawer ze żoną zdrowi. Proszą na tej samej drodze o wiadomości i nowy adres. 2021

**Rodzina Maryi Galler** z Warszawy, zawiadamiają, że są zdrowi i proszą o wiadomości, co słychać z nią, z mężem i dziećmi. 2022

**Steania Szulc** zawiadamia swego męża Józefa, urzędnika kolei warszawsko-wiedeńskiej, zamieszkałego prawdopodobnie w Moskwie, że jest wraz z dziećmi Zbyszkiem, Halinką i małą Genią zdrowa. Twoja matka jest u mnie. 2023

**Malwina Kaczkowska** z córkami Zofią i Władysławem zawiadamiają Dra Ludwika Zmitrowicza, że są zdrowe i zapytują, gdzie Stanisław i Wiktorowie się znajdują? Czesław jest zdrów. Władysława nie może jechać do domu. 2024

**Romualda Jaworskiego, Moskwa**, Preczystienka 10, prosi Helena z Kwicińskich Bukowiecka, Warszawa, Twarda 50, aby napisał do jej matki pod adresem Marya Kwicińska, gubernia Mohilewska, poczta Trzeszowa, stacya Buda Koszelewska wieś Rohinin Dernatowicza, że jest zdrowa i prosi matkę o wiadomości, które pan Jaworski w tej samej drodze pani Bukowieckiej zechce podać. Maszkiewicze wrócili. 2025

**Kazimierz i Zofia Heins** są zdrowi, mieszkają zawsze w Warszawie, Sadowa 6. Tadeus zwraz z żoną i dziećmi jest w Kaliszu. Kazimierz i Zofia proszą o wiadomości o rodzicach: Stanisława Heinsa, Wodzimierza Janiny, Bronisława Heinsa i o całej rodzinie Podziemskich-Mianowskich, którzy się znajdują w Rosyi. Karol Korycki prosi bardzo o wiadomości o bracie inżynierze Zygmuncie Koryckim. 2026

**Kazimierzostwo Jodzewiczowie, Warszawa**, Polna 30, proszą Komitety polskie w Moskwie i w Orle o zawiadomienie Józefa i Emilii Pawłowskich, Orioł, Pruchowaja 11, że wszyscy zdrowi i błagają o wiadomości o wszystkich. 2027

**Marya Kulicka**, Warszawa, Bednarska 19, zawiadamia swego męża Wincentego Kulickiego, kolejarza w Niżnym Dnieprowsku, że ogłoszenie czytała. Wszyscy są zdrowi. Pieniądze otrzymałam, proszę o dalszą przesyłkę. 2028

**Stansław Wilczyński** z żoną Zofią, Warszawa, Senatorska 10 m. 40 proszą o wiadomość o ojcu Julianie Wilczyńskim, radcy warszawskiego magistratu, zamieszkałego prawdopodobnie w Moskwie i matce Jadwidze, Eugeniuszu i Zofii Berger, krewnych Dąbrowskich, Taszkent, ul. Staro-Hospitalna 90. Pieniądze dwa razy otrzymaliśmy, przydały się niezmiernie Serdeczne dzięki. 2035

**Julia Strupichowska, Warszawa-Praga**, zawiadamia swych synów Bronisława, Józefa i Jana i córkę Józefę, że wraz z synem Henrykiem są zdrowi, proszą o wiadomości i przesyłają serdeczne pozdrowienia. 2636

**Ewa Szczęsna, Warszawa**, zawiadamia swego syna Jana Szczęsnego w Moskwie, Preczystenka, ul. Troicki pereułok Nr 6, że zdrowa i przesyła wraz z Wróblewskimi serdeczne pozdrowienia. 2037

**Ks. Pastor Feliks Gloeb prosi p. Emila Gerlacha w Moskwie o wiadomość o Ks. Pastorze Adolfie Schroeter.** 2029

**Paulina Płocharska, Pelcowizna, zawiadamia syna Henryka w Moskwie, Sobodka 33, że ojciec poważnie chory. Przyślij matce pieniędzy. Stefa dwa razy pieniądze otrzymała, Mania trzy razy. Matka jest u Stefy. Adolf, przyślij pieniędzy!** Pozostali wszyscy zdrowi. 2030

**Karol Wierzbicki, Praga, Ząbkowska 19, prosi Józefa Gołajewskiego, Nizny Dnieprowsk, o wiadomość o Marcinie Gwizdalewiczu, z którym razem odjechał, czy zdrów, żyje i gdzie przebywa.** Żona wraz z całą rodziną zdrowi. Żonie proszę przysłać pieniędzy. 2031

**Natalia Królikowska** poszukuje weterynarza Konrada Osterloff z rodziną, Heleny Nienałtowskiej, urzędniczki kolei Nadwiślańskiej, Remigousza Urbanowicza, urzędnika kolei Nadwiślańskiej, Moskwa i lekarza wojskowego Maryana Porajskiego i zawiadamia ich, że wszyscy są zdrowi, o Was niespokojni, i oczekuję z utęsknieniem wiadomości tą samą drogą. — Wszystke polskie dzienniki uprasza się o przedrukowanie niniejszego. 2032

**Stanisława Borkiewicz**, Praga, Radzymińska 66, zawiadamia swego męża Bolesława Borkiewicza, kolejarza w Niżnym Dnieprowsku, że ogłoszenie czytała. Jesteśmy wszyscy zdrowi i bardzo stęsknieni. 2033

**Walerya Piekacz**, Warszawa, Chmielna 98, zawiadamia Władysława Jagiełłę w Piotrogrodzie, Sablinskaja 5, u Filanowicza, że wiadomość otrzymała. Wszyscy są zdrowi. Wala komunikuje się z Kazikiem i całą rodziną. 2034

**Natalia Rydzewska**, Praga, Brezska 13, zawiadamia męża Romana Rydzewskiego, kolejarza w Niżnym-Dnieprowsku, że wiadomość czytała. Zdrowa, również i dzieci. Pieniądze 2 razy otrzymała. Poproś Staniszewskiego o natychmiastowe nadesłanie pieniędzy swojej żonie. 1907

**W. Niklewicz, Warszawa, Flora Nr 1.** Zawiadamiam brata mego M. Niklewicza, że do 27 lipca 1915 została wypłacona suma 3312 rb. 32 kop. Mama, Janka i ja jesteśmy zdrowi, przesyłamy pozdrowienia. 2107

Ignacy **Mazurek, Warszawa**, Chmielna 38 m. 4, donosi M. **Rudzkiej, Moskwa, plac Krymski, liceum**, że dr Józef mieszka obecnie w swem mieszkaniu. Pisał dużo razy do Moskwy. Możeby można dostać jaką wiadomość przez konsulat hiszpański. 2108

**Teofila Wasilewskiego** w Moskwie, ul. Zacharzewska 8, zawiadamiam, że jestem zdrowa i proszę go o nadesłanie pieniędzy. Adres mój ten sam: Warszawa, Hoża 56. Klementyna Wasilewska. 1984

Helena Kona, zawiadamia męża Władysława Kope, oficyalistę D. 8. Ż. W. W:, przebywającego w Rosyi, że jest zdrowa i prosi o wiadomość o sobie. Rodzina Józefa Kopy i Wład. Koźlika, żyją wszyscy i są zdrowi, mieszkamy razem. Uprasza się o przedruk w pismach polskich. 1980

Zawadzka, Lublin, ul. Bernardyńska, Browar, zawiadamia syna swego Bronisława Wincentego, praktykanta rolnego na Wołyniu moj. Włodzimierzec p. Stochówna, że wszyscy zdrowi i prosi o wiadomość. 1981

**Józefa Krupę** do 1915 r. studenta Instytutu Inżynierów cywilnych w Piotrogrodzie lub kogokolwiek, ktoby posiadał o nim jakie wiadomości prosi o nie rodzina, zamieszkująca w Piotrkowie. Pisma rosyjskie uprasza się o przedruk. 1979

**Czesława Lange z Lublina**, ul. Żmigrod 5, prosi męża swojego Seweryna o zawiadomienie jej, czy zdrów i podanie swojego adresu i czy jest na tej samej posadzie. My wszyscy jesteśmy zdrowi. Bardzośmy niespokojni, nie mająo żadnej wiadomości. Państwa Ludwikostwa Cynke proszę o wiadomość o sobie i o mężu moim. 1977

**Marcyanna Gołajewska**, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 41, zawiadamia Józefa Gołajewskiego w Niżnym-Dnieprowsku, że wiadomość czytała. Jestem zdrowa. Cesiek w Austryi. 1920

**Bronisława Bobowicz, Nowe Bródno, Palestyńska 7, zawiadamia swego męża Stanisława Bobowicza, kolejarza w Witebsku, że wiadomość czytała. Jestem zdrowa. 3 stycznia urodził się syn. Proszę o pieniądze.** 1919

**Urbański Wiktor, nauczyciel ze Lwowa, obecnie Kraków, Niecała 4, uprasza o podanie wiadomości o matce Joannie Urbańskiej w Tarnopolu, Zarudzie, ul. Sienkiewicza 45 i pp. Spolskich, Czortków, sklep Banacha.** 1997

**Janostwo Czerniccy i Władysławostwo Tohwińscy** donoszą że są zdrowi, tylko niespokojni o synów, gdyż dawno nie mają żadnej wiadomości, proszą o wiadomość tą samą drogą. 1999

**Marya Barańska, Lwów, Pijarów 11A** poszukuje synów Zygmunta i Stanisława Barańskich, prosi o wiadomości o miejscu pobytu i przedruk w polskich dziennikach rosyjskich. 2004

**Maurycy Madurowicz, Biała**, Kolejowa 12, prosi o wiadomości o siostrach G r o m n i c k i e j i Bukowczykowej w Jezierzanach pod Czortkowem. Wszyscyśmy zdrowi. „Dziennik Kijowski" i wszystkie pisma polskie zakordonowe uprasza się o powtórzenie tej prośby. 2003

**Józefa Żurkowska, Kielce**, prosi usilnie Edmunda Ostoja J a k o w i c k i e g o z Briańska, Orłowskiej gubernii o wiadomość gdze rodzina Rudolfa, czy wszyscy razem, Siostra, Tolus, Marylka, reszta dzieci czy się uczą? My żyjemy, ale chorzy. Prosimy inne pisma o przedruk. 2002

**Gustaw Wyrzykowski, Galicya**, Bereźnica Królewska koło Żydaczowa, poczta loco, donosi swej matce i siostrom Dobrowolskiej i Gałeckiej, zamieszkałym w Kijowie, ulica Fundukleiowska 32, mieszkanie 23, że jest zdrów, prosi o wiadomości tą samą drogą. Uprzejmie proszę „Diennik Kijowski" o przedrukowanie tej korespondencyi. 2001

**Janina Polakowska z matką w Końskich**, ziemia radomska, donoszą Michalskim, Wieczorkowskim i Bolesławowi Łochockiemu w Rosyi, że są zdrowe. Ojciec umarł 4 sierpnia 1915. Proszę o wiadomość tą drogą. 2000

**Aniela Hinz, Warszawa**, Jerozolimska 16 m. 1 z córkami i siostrą Parnowską, proszą pp. Ottowicz w Charkowie, ul. Kurska 6 o wiadomość o synach, córce i Parnowskim. Jesteśmy wszyscy zdrowi. 2039

**Felicya Herman, Warszawa**, Młynarska 29, zawiadamia swego męża Karola Hermana wieś Nowo-Siemionkowo, gub. Włodzimierska, garbarnia Buff, Frunk et Co, że jest chora i prosi o nadesłanie pieniędzy pod adresem jej ojca Ignacego Kijewskiego. 2040

**Marya Wróblewska**, Warszawa, Chmielna 80, z dziećmi Julią i Henrykiem Strupichowskimi, zawiadamiają p. Jana Szczęsnego w Moskwie, Preczistenka, Troickij Pereulok 6, że cała rodzina jest zdrowa i prosi usilnie o wiadomości o sobie, ojcu i Stachurku. 2038

**Jadwiga Libermau** w Warszawie, Piękna 33, prosi o wiadomość o Antonim Ostromeckim, swoim narzeczonym. Również prosi rosyjskie i polskie czasopisma w Piotrogrodzie, Kijowie, Moskwie o przedruk niniejszego zapytania. 2005

**Antoni Michalski**, Warszawa. Marszałkowska 136 prosi Tadeusza Michalskiego w Ekaterynburgu, gub. Permska o wiadomości na tej samej drodze. Wszyscy jesteśmy zdrowi i mieszkamy przy ulicy Górczewskiej. Matka jak zawsze. 2006

**Adolfostwo Hudowicz z Kotłowa** zawiadamiają swoją córkę Annę w Rosławlu, gub. Smoleńsk, zarząd akcyzy, Aleksandra Gąsiorowskiego, że są zdrowi w Kotłowem i proszą za pośrednictwem inseratu w „Głosie Narodu" o odpowiedź pod adresem Zdzisław Ludkiewicz, Warszawa, Erywańska 5. Czasopisma w Rosyi prosi się o przedruk. 2018

**Janina Kratzerowa** Warszawa-Praga, Stalowa 30 zawiadamia swego męża Władysława w Dynaburgu (Dźwińsk) Rygo-Orłowska kolej żelazna, że są wszyscy zdrowi i tęsknią za nim. Patrzebujemy pieniędzy. 2018

**Józefa Kowalska**, Mikotów, Nowoaleksandryjska 14 m. 22 prosi Helenę Gąsiorowską felczerkę w zakładzie opatrunkowym miasta Pskowa, komitet główny, o doniesienie jej mężowi że jego matka umarła i że żona prosi o pieniądze. 2017

Prosi się **Polski Komitet pomocy dla ofiar wojny w Charkowie** o podanie wiadomości za pośrednictw. Jana i p. **Massalskich w Warszawie**, Świętokrzyska 17, o Konstantym Massalskim wraz z żoną w Charkowie, Mikołajewska 17, gdzie się znajdują i czy są zdrowi. Jeżeli wyjechali — gdzie? Jesteśmy zdrowi. 2016

**Kamila Dąbrowska, Warszawa**, Widok 14, zawiadamia **Annę Niemęcką w Moskwie**, Czystyje Prudy 15, m. 6, że pieniądze otrzymała. Proszę więcej nie przesyłać. Jesteśmy wszyscy zdrowi. 2015

**Żbikowska z Żyrardowa, zawiadamia** Medarda **Kończę** w Mińsku, że rodzinę w Wilnie powiadomiła i prosi o wiadomości o Macieju Kończy oraz o adres Pawła Kończy. 2014

**Helena Grymowska**, Warszawa, Elektoralna 28, prosi Zarząd warszawskiej Izby skarbowej w Moskwie i Włodzimierzu gubernialnym wraz z kolegą Edwardem Krakem o wiadomości o mężu Bolesławie Grymowskim urzędniku warszawskiej izby skarbowej. Ja, Wacio, Zygmuś, jesteśmy wszyscy zdrowi. Waciuńko przeszedł do I. kl. realnej. Pomagam sobie jak tylko mogę. Nacia jest u mnie. 2013

**Stanisława Kusocińska** z Warszawy zawiadamia swego brata Zygmunta Kapaona w Moskwie, Mały Gołowin 5 m. 9, że wszysey są zdrowi. 2041

**Marya Brzozowska**, Warszawa, Wolność 13, u Wincentego Feldstöchera, zawiadamia Władysława Jakubowskiego w Charkowie, że wszyscy w Warszawie i Warce zdrowi i wszystkim dobrze się powodzi. Proszę o wiadomości i przesyłam serdeczne pozdrowienia. 2042

**Adela Stępniewska**, Warszawa, Zielna 11 m. 1, zawiadamia Dra Tadeusza Stępniewskiego w Moskwie, „Echo Polskie", że wszyscy są zdrowi. Danusia i Tadzio są na wsi. Proszę o miesięczną dopłatę 200 rubli przez p. Orszagha, ul. Milutinowska 10, który mi tę sumę doręczy. Będę pisała co dwa tygodnie i proszę o odpowiedź tą samą drogą. Od Ciebie otrzymuję często wiadomości. 2043

Zawiadamiam p. **Krystyana Fröhlicha** w Konstantynogradzie w Rosyi, że jestem zdrowa, wiadomość otrzymałam i potrzebuję niezbędnie pieniędzy. Napisz natychmiast list. Twoja Amalia, Warszawa, Twarda 61. 2044

**Aleksandra Leibrand**, Warszawa, Szara 1/242 zawiadamia Wacława Galstera w Moskwie, Butgirskij Cerkownyj Pereułok 17, że jest zdrowa, również i rodzice p. Witolina. List z podziękowaniem otrzymałam. 2045

**Jurkowska Zofia**, Warszawa, Blizka 1193, prosi swoją rodzinę w Witebsku o wiadomość o ich synach Janku, Gienku i Konradzie Szulcu. Jesteśmy wszyscy zdrowi i na miejscu. 2046

**Zofia Napiórkowska**, Warszawa, Kanonia 8 m. 8, zawiadamia swych krewnych w Rosy, że mieszkają ze Stefanem u rodzców w Warszawie. Wszyscy zdrowi, prowadzę szkołę; wiadomości o was żadnych nie mam. 2047

**Irena Szerszyńska**, Warszawa, Koszykowa 38, zawiadamia swego męża Dra Br. Szerszyńskiego, Zyżdra, gub. Kałuska, że jest zdrowa. Lato spędza z synem i siostrami w Skolimowie. Gdze jest Nasiorowski? 2048

**Żółtowscy**, Warszawa, Wspólna 51, zawiadamiają córkę Amelię, zamieszkałą u pp. Kożuchowskich, Moskwa, Kriwokolennyj 14, że ojciec chorował na zapalenie płuc, obecnie zdrów. Jadwiga gorączkuje po katarze płuc, obecnie lepiej. Reszta zdrowa. Położenie finansowe ciężkie. Pieniądze otrzymaliśmy, listów nie. Mieszkaniem Tadeuszowej opiekuje się Helena. Dąbrowscy zdrowi, proszą synów o wiadomość tą samą drogą. 2049

**Antoniewiczowa i Małagowski** z Warszawy, Kaliksta 18, proszą rodzinę Antoniewiczów Helenę, Stefana i Teodora, zamieszkałych w Kijowie, Instytucka 8 lub Michałowska 18, o wiadomość o sobie, Teodorze Małagoskiej i Michałach Filipowiczach. Matka ze zdrowiem lepiej. Małagowski czeka wiadomości i instrukcyi. 2050

**Dr Puławski z Warszawy prosi Hr. Janusza Tyszkiewicza**, Kijów, Puszkinska 40, o zawiadomiepie szwagra Aleksandra Porczyńskiego, że jesteśmy zdrowi, czekamy odpowiedzi tą samą drogą. 2051

**Helena Tworkowska, Piotrków ul. Polna 26, dowiaduje się o mężu Ignacym Tworkowskim, b. nadkonduktorze kolei Warszawsko-Wiedeńskiej ewakuowanym do Mińska, a następnie przeniesionym na koleje Poleskie. Jesteśmy zdrowi. Pieniądze otrzymałam.** [illegible]

# Wiadomości od wywiezionych do Rosyi.

Z Kopenhagi otrzymujemy w dalszym ciągu następujący wykaz osób wywiezionych w głąb Rosyi.

Wiktorya Połomska zawiadamia matkę Ludomirę z Warszawy, Książęca 7 i p. Natalię Dzierżek, Szpitalna 12, że zdrowa, pracuje na dawnem stanowisku w Mińsku, Nowo-Kołomieński zaułek 9, m. 2, u p. Grodzickiej.

P. Prokulską Maryę z Parszowa pod Skarżyskiem prosi Antoni Piątkowski o podanie adresu rodziców żony, pp. Rumińskich. Zrozpaczona córka Zofia pragnie pospieszyć z materyalną pomocą. — Wszyscy zdrowi. Smoleńsk, Komitet Polski, ul. Patiemkińska, dom Bogdanowej.

Józef Podgórzak zawiadamia żonę z Siedlec gub., ul. Kirkucka, dom Domańskiego, że jest w Ekaterynosławiu z Romanostwem Bogusiewiczami, Eugeniusz i Julian wszyscy zdrowi.

Józefa Radziszewska z córką Maryą (Sienno, mohylowskiej gub.) zawiadamiają syna Mieczysława Radziszewskiego z Sokółki, że są zdrowe i proszą o wiadomość o zdrowiu syna.

Rodziewiczowa, czasowo w brudzińskim powiecie, oznajmia Gabryelostwu i Janinie Rodziewiczom z Wilna (Rossa, kolonia bankowa, dom własny), że wszyscy zdrowi, Władek w Homlu, Lenia u Zawadzkich. Czy Janka ma posadę? Jaki adres Mani Kondratowiczowej? Z Kazią W. korespondujemy.

Teodor Staniszewski z synem Wojciechem, w Kijowie, Funduklejewskaja 21, m. 5, zawiadamia żonę Konstancyę z Łosińskich i córkę Bolesławę Pikuła, że wraz z synem są zdrowi i proszą o wiadomość o zdrowiu i powodzeniu.

Wanda i Jan Staroniowie z Jerzykiem z Ostrołęki zawiadamiają rodzinę z Warszawy, Piotrkowa i Łodzi, że są zdrowi w Orszy, mohylow. gub. Janek w Bobrujsku, a Tadek w Pokrowsku, samarsk. gub. O Marysiu i Tadziku nic nie wiedzą.

Strzemboszowie Marya i Stefan zawiadamiają pp. Zakrzewskich z Osięcin pod Włocławkiem, Wiktora i Antoniego Strzemboszów z Warszawy, Erywańska 10, że są zdrowi w Siewierskiej pod Piotrogradem, powodzi im się dobrze.

Stefan Nowecki z Warszawy, ul. Leszno nr 85a m. 2, zawiadamia rodziców Jana i Aleksandrę, Stefanię Kamińską, z ul. Sliska 32 m. 19, że jest zdrów, pełni służbę, mieszka w Moskwie, Presnieński Kamier Koleżski Wał 38 m. 13.

Stefan Lipko zawiadamia żonę Helenę z Nieszawy, gub. Warszawskiej, że jest zdrów i mieszka od początku w Saratowie. Stefanostwo Czerwińscy mieszkają w Moskwie.

Jan Uludowski zawiadamia żonę i dzieci z Warszawy, ulica Tarczyńska nr 19 m. 13, matkę Rozalię Krawiecką, ulica Przemysłowa nr 12 m. 18, brata Franciszka Krawieckiego, ulica Rozbrat nr 24, że jest zdrów w Kremieńczuku, gub. Połtawskiej, fabryka Lilpop i Lewenstein.

Lekarz weterynaryi Wincenty Rosiewicz z synem Bolesławem, studentem jekaterynosławskiego górniczego instytutu, zawiadamiają rodzinę Wyczółkowskich z Warszawy, ulica Nowowiejska nr 9 i bratanka, dr. medyc. Rosiewicza z Łodzi, Piotrkowska nr 152, że są zdrowi. Ojciec z córkami w Smoleńsku, ul. Georgiewskij Ruczej 10, dom Poźniaka, syn w Jekaterynosławiu, róg Stołypińskiej i Sewastopolskiej, dom dra Kronberga.

Wszyscy Zwolanowscy, Maryana z dziećmi, Józef, Jula i Leosia zawiadamiają krewnych z Warszawy i Końskich, gub. radomskiej, że są zdrowi.

Jan Pełny zawiadamia rodzinę z Łomży, że jest zdrów i mieszka w Dźwińsku, ul. Zielona—Aleksandro-Newska 33.

Jan Gzył ze Stopnicy, ziemi kieleckiej, zawiadamia żonę Józefę Gzyl ze Stopnicy i p. Wacława lub jego ojca z Lublina, że jest zdrów w mieście Ruza, gub. moskiewskiej. Prosi p. Winnickiego ze Skrobaczowa i dra Bielnickiego o materyalną pomoc rodzinie.

Zofia Samolej (witebsk. gub., poczta Pustoszka, maj. Terespol) prosi ks. Kazimierza Demborskiego ze wsi Wilkołas, gub. lubel., powiatu janowskiego o wiadomości o rodzicach. Zawiadamia, że z siostrą i dziećmi zdrowi, ma posadę i powodzi się dobrze.

Julian Tanano, Justyn Sikorski i Aleksander Zajączkowski ze st. Nowo-Sokolniki, moskwind. kolei zawiadamiają żony z Lublina, przedm. Piaski, dom p. Wojciury: Barbarę Tanano i Marcelę Sikorską, w domu Izraelity: P. Zajączkowską, że są zdrowi i czekają wiadomości.

Zygmunt Głowacki z Piecoług, st. polit. z Pragi czeskiej zawiadamia Żebrowskich z Warszawy, Złota 33, że jest zdrów. — Mińsk, Demientiewskaja 5. Inżynierowi Wowrzuszewskiemu.

Damazy Mroziński z żoną Leokadyą i ojcem żony Makowskim zamieszkują w Czogujewie, charkowskiej gub., fabr. Ak. T-wa Ł. J. Borkowski. Wszyscy zdrowi, o czem zawiadamiają rodzinę z Warszawy.

Antoni i Marya Olszakowscy zawiadamiają matkę Wandę Chraszczewską z Dębego z Nowo-Mińska i Zygmunta Chrzanowskiego z Warszawy, Smolna 14, że w październiku w ich obecności umarł na Kaukazie brat ich, Leon. Wszyscy zdrowi. Wanda wyszła za mąż w styczniu i pracuje z Adasiem u ojca. Zosia zarabia. Ja w Maniusią mieszkam w Mohylowie, Mle Zawalje 43. Jak zdrowie matki?

Kindykiewiczowa Irena prosi męża Stanisława Kindykiewicza o podanie adresu. Adres jej: Kijów, Polski Lwowski Komitet Ratunkowy, Wielka Podwalna 14, m. 18.

Zdzisław Heise z siostrą zawiadamiają ojca z Łodzi i stryja z Grodziska z pod Warszawy, że są zdrowi i dobrze im się powodzi. Proszą o wiadomości: Kijów, politechnika.

Michalina z Kleinów Dybiasz z mężem, zawiadamiają rodziców i rodzeństwo z Warszawy, Aleje Jerozolimskie 49, że mieszkają w Moskwie z Ewcią, ulica Twerska, Triochprudny zaułek 11-13. Gucio w Orszy, Oleś w Piotrozawodzku. Wszyscy zdrowi.

Stefan Iskierko prosi o powiadomienia księdza Rayskiego z Pacanowa, kieleckiej gub., powiatu stopnickiego, że żyje i jest zdrów.

Dr Władysław Woliński zawiadamia siostrę Felicyę Wolińską z Lublina, że jest w Kijowie ordynansem szpitala, żona i córki w Cannes. Prosi siostrę o wiadomość o zdrowiu jej i drugiej siostry. Adresować: Kijów, Bolszaja Żytomierskaja 4, m. 5. Kraszkiewiczowej dla Wolińskiego.

Stanisław i Marya Majewscy z Jurkiem zawiadamiają matkę Bronisławę Dziemienowiczową z córką, synka Tadzia i Baranowiczów z Piotrkowa, gub. lub z maj. Plucice, gub. i pow. piotrkowskiego, że są zdrowi w Ostaszkowie, twerskiej gub. Adasiowie z dziećmi, Kazia z Wandzią i Zosią z ojcem w Moskwie. Wszyscy zdrowi i w dobrych warunkach. Proszą o wiadomości przez Miecia. Czy zdrowi, gdzie są i czy potrzebują pieniędzy?

Wacław Micicki, pom. naczeln. st. Kapustyno, dr. żel. Połud. Zach. linii Czekassy—Odesa, wyczekuje wieści o żonie Maryi, synu Stefanie i czterech córeczkach z Kielc, których stał zaginął 28. kwietnia 1915.

Ludwika Moygisowa troszczy się o los braci Stanisława i Michała Eydrygiewiczów z Poniewieża, z maj. Upita, jest w Saratowie, Konstantynowska 28, zdrowa.

Franciszek Nawara zawiadamia matkę Antoninę Nawara w Zawierciu W. W. i brata Stanisława z Czech, Teresienstadt, że mieszka w Mohylowie, jest zdrów i zajmuje porządną posadę. Prosi o wiadomość.

Antoni Pawłowski z żoną Zofią, synem Olgierdem, córką Ireną i teściową Kamilą Mackiewiczową zawiadamiają ojca Józefa Urbanowicza i siostrę, Józefę Urbanowiczównę z m. Użwent, p. szawelskiego, że są zdrowi w Marynej Górce.

Piotr Pawlica z Retek donosi, że zdrów i prosi p. Czechowskich z Warszawy, Hoża 49, o wiadomość o żonie i dzieciach Leoniu, Zosi, Mani i rodzinie brata Franciszka. Pod adresem W. Grabski, Piotrogród, Kołokolna 8.

Kaschube Józef zawiadamia matkę z Warszawy, że jest zdrów i pracuje w kopalni Pastuchowskiej, poczta Józowka.

Zofia Murawska z Berdyczewa poszukuje krewnych Ignacego Murawskiego, Franciszka Szyszkiewicza, Wiktora Dudzińskiego z Zabłudowa, pow. białostockiego, gub. grodzieńskiej.

Edwardowie Mrówczyńscy i Mieczysławowie i Kazimierzowie Wiercińscy zawiadamiają rodzinę Kazimierzową Mrówczyńską z Lublina, Zamojska 1 i Helenę Mrówczyńską z Warszawy — Praga, szpital Przemienia Pańskiego, Leokadyę Wiercińską, Władysława i Teofilę Krzywickich z Radomia, Żelazna 5, że wszyscy zdrowi w Kuraku, Archangielska 9. Mila ma syna. Zocha uczy się w gimnazyum.

Józefostwo Jeleniewscy, Ignacostwo Kaszewscy, Eligjusztowie Jeleniewscy, Gabryelostwo Bobolewscy, Kalikstostwo Rossochaccy, Wincenty Maciewicz i Czesławostwo Starzyńscy zawiadamiają: Wandalinostwo Kucewiczów z gub. siedl., pocz. Kałuszyn, maj. Gołębiówki; Tadeuszostwo Patek, Zofię Worzfeldównę z Radomia, ul. Michałowska 2; Franciszka Patek ze Zgierza, apteka własna; Józefę Kaszewską, Aleksandra Soplicę z Wilna, Stefanowski Forsztad, dom własny; Stefanię Jeleniewską, Kazimierzostwo Rossochackich z gub. wileńskiej, pow. trockiego, maj. Chwiedziejewszczyzny, że mieszkają w Smoleńsku, ul. Awramiewska 7 — wszyscy z dziećmi zdrowi i pracują w C. K. O. Dzieci chodzą do szkół

Tadeusz Damsz zawiadamia żonę i rodzinę z Łodzi, Nawrot 72, że on i Leon zdrowi.

Leokadya Żukowska i siostrzenica z Ciechocinka lub Warszawy, Smolna 40, u pp. Mutniańskich, zawiadamia mąż, że zdrowa i mieszka, że pracuje w Archangielsku i troszczy się o ich wiadomości.

Roman Dzierzgowski zawiadamia żonę z osady Wiskitki i szwagra Franciszka Marchwickiego ze Świecie, pow. błońskiego, że zdrów. Stasiek i Smoleński również zdrowi.

Julia Gawędzka, nauczycielka z Lejn, zawiadamia syna z Częstochowy, Aleja II, nr 36, apteka A. Gawędzkiego, że zdrowa, pragnie przyjść mu z pomocą materyalną. Cała rodzina dobrze sytuowana.

Dr Władysław Godlewski z synem Władysławem z Wilna zawiadamia Teofilę Godlewską (Junkierski z. 10, d. własny), że są zdrowi w Jelcu, gub. orłowskiej.

Józef Bełżecki zawiadamia żonę i dzieci z Warszawy, Praga, Siedlecka 32, że jest zdrów w Permie, ul. Ekateryńska 6, m. 2. Tomasz Paśnik z Pragi, zawiadamia żonę i dzieci, że zdrów.

Jan Jadański z ojcem w Pohawie na Ostrowsku, dom Olchowicza, zawiadamia żonę Cecylię i matkę Joannę Adamską z Warszawy, ul. Miedziana 7, że są zdrowi. Jak zdrowie?

Józef Grynkiewicz, nadkonduktor kolei W. W., zawiadamia żonę Helenę z Sosnowca, Realna, dom Cieślińskiego lub z Dąbrowy Romana Bargiełł, że jest zdrów, pracuje na kolei kursk. M. K. W. Prosi o wiadomość.

Kazimierzostwo Białobrzescy z dziećmi, wnukiem i sięcem, Mieczysławem Kiełkiewiczem, zawiadamiają rodzinę z Wieluńia, gub. Kaliskiej, Annę Białobrzeską i Wandę Świerczyńską, brata Michała Białobrzeskiego z Warszawy, Ogrodowa 11, księży: Juliana Michalskiego i Włodzimierza Kiełkiewicza z Złoczewa, gub. Kaliskiej, że Mieczysław zdrów, reszta rodziny w Mińsku, Mało-Tatarska 45, wszyscy zdrowi.

Hanna Krzyżewska zawiadamia siostry Maryę, Zofię i Władysławę Erenkreutz z Warszawy o śmierci ojca (15 października). Grób w Dźisnie. Matka zdrowa.

Czesław Karczmarewicz z żoną Władysławą z Mendrów z trojgiem dzieci, zawiadamiają Ludwikę Karczmarewicz, brata Józefa z Warszawy, Marjensztadt 23 i rodzinę żony p. Mendrów, Bugaj 3, iż wszyscy zdrowi, powodzi im się dobrze, mieszkają w Mohylowie nad Dnieprem.

Marya Dąbkowska z Puław, gub. lubelskiej, zawiadamia rodziców z Puław i Janiszewskich z Radomia, Długa 16, m. 3, że jest zdrowa w Połocku, witebsk. gub., Aleksandrowska 6 i pracuje w tem samem biurze.

Dąbrowska Wanda, Marya, Anna i Jurczykowie Świerzyńscy zawiadamiają Władysławę Dąbrowską z Warszawy, Krucza 21, m. 31, że są zdrowi, w Krzemieńcu, Dworańska 25.

Kazimierz Wolski z żoną Henryką z Warszawy proszą: adwokata St. Żukowskiego, Koszykowa 28, Władysława Tymińskiego, przemysłowca, Miodowa 17 i Sykstusa Lewickiego, Wiosenna 15 — że Warszawa zaopiekowali się majątkiem, matek: Bronisławy Wolskiej z Warszawy, Anny Kuten z Płocka, że są zdrowi w Zaporożju Kamieńskoje. Zakłady Dnieprowskie. W. J. Staniszewski w Ekaterynosławiu.

Mieczkowska Stefania z Kalisza, ul. Towarowa 9 poszukuje [illegible] zawiadomienie rodziców [illegible] zdrowa w Mikołajewie, gub. Chersońskiej, ul. Spasga 1—3 u p. Mieczkowskich.

Władysław i Stefan Muchowie w gub. mohylewskiej, poczta Korma, majątek Nowosiołki, zawiadamiają rodziców z Nałękowa, maj. Bronicz z Lubelskiego, że są zdrowi i bezpieczni.

Kazimiera z Jasinkowiczów Brygiewiczowa, gub. symbirska, p. Jasasznaja Taszla, m. Motino, prosi o wiadomości o siostrze Stanisławie Czechowiczowej i ciotce Cel. Kirkorowej z m. Kołodna, p. Świr, wileńskiej gub. pow. święciańskiego. Rodzina zdrowa. Ignasiowie w Kamienskoje, mama w Smoleńsku. L. Boczkowska na Wołyniu.

Mohl Wacław zawiadamia siostrę Annę Mohl z Wilna, ul. Wielka nr. 10, że rodzina i Szemiothowie są zdrowi w Terespolu, Brochoccy i Wejtkowie również. Proszą o wiadomości.

Inż. Władysław Wasilewski zawiadamia rodziców z pow. trockiego i krewnych z Wilna, że zdrów. Brat Ludwik, student w Woroneżu.

Kazimierz Werner (Sławeczno, gub. wołyńskiej) niepokoi się o zdrowie żony i dzieci z Radomia, Skaryszewska 7, m. 2.

Marszałkowa Jełowicka (Żytomierz, Rudnieńska 4) jest zdrowa z resztą rodziny. Troszczy się o córki Maryę z Nałęczowa i Pelagię z Wilna.

Mikołaj Płonczyński zawiadamia Wiktora Wuttke, pracowinka księgarni Zawadzkiego z Wilna, że zdrów, pracuje w depot. w Brjańsku, gub. orłowsk.

Antoni Gątkiewicz, syn Jana z Ząbkowic, piotrkowskiej gub. zawiadamia rodziców, rodziny Kowalczewskich i Makowskich z Sosnowic, Majewskich z Granicy i z Warszawy i znajomych, że zdrów, pracuje na kolei permskiej, depot Zujewka. Prosi o wiadomość, chce przyjść z pomocą rodzicom.

Henryk Kunicki zawiadamia pp. Dziekowskich z Warszawy, Jezuicka ul. nr. 2, iż syn ich zdrów, egzamina składa pomyślnie, wszyscy z rodziny zdrowi. Zawiadamia p. Ciecierskiego, że córeczka ich zdrowa w Smoleńsku, pod dobrą opieką.

Stefan i Władysław Wilczyńscy zawiadamiają rodziców z Pruszkowa, gub. warsz., że są zdrowi, bezpieczni, dobrze im się powodzi, służą w oddziałach drogowych. Adres: Kamień, g. witeb. W-ny Wincza w Kazimierowie.

Michał Łyczkowski zawiadamia pp. Tyszko z Warszawy, Grzybowska 48 i Edwarda Leszczyka, Marszałkowska 110, że mieszka w Aleksandrowsku, ul. Woksalna 1, dom Minajewa. Jest zdrów.

Adam Lenarczyk na dawnem stanowisku w m. Penzie, zawiadamia żonę Agnieszkę ze wsi Rzeczkowa, gm. bogusławskiej, parafii wolborskiej, gub. piotrkowskiej, że jest zdrów.

Antonina Lewińska i Marya Sawicka zawiadamiają Julię Sędzimirową z Warszawy, Nowowiejska róg Natalińskiej 10, Stefanię Godlewską, Franciszka Kuczyńskiego, Zakątna 3, że wszyscy zdrowi w Mińsku litewskim.

Lubowiccy z Maciejowic, gub. lubelskiej, mieszkają w Rogaczewie, gub. mohylowskiej, ul. Popowska, dom Wiszniewskiego i proszą ks. kanonika Pleszczyńskiego z Maciejowic, brata ks. proboszcza Lubowickiego z Koniecpola i rodzinę o wiadomość o sobie.

Franciszek Kozłowski z Warszawy, Złota 34, zawiadamia brata Józefa Kozłowskiego, Solec 8, iż mieszka w Charkowie, Panaszowskaja Wielka 34. Wszyscy zdrowi. Bronisław Tomaszewski z Warszawy, zawiadamia żonę, że mieszka z rodziną Kozłowskich, jest zdrów.

Ostrowscy Teodor, Marya, Niutka i Kazio w Eupatorji, dom Zdanikowskiej są zdrowi. Proszą ks. Klemensa Ostrowskiego, proboszcza z par. Karczewa, pow. Nowomińskiego, gub. warszawskiej o wiadomość o sobie i rodzinie. Proszą Eugeniusza Borowskiego, sekretarza hipotecznego z Tomaszowa rawskiego, lub Eugenię Borowskiej, szarytki ze szpitala św. Ducha z Warszawy o wiadomości o całej rodzinie.

Zawiadamia się Stefanię ze Stempkowskich Leymanową, Józefa Byczewskiego, dyrektora z cukrowni Częstochowice z Radomskiego, poczty Ostrowiec, dyrektora Stefana Stempkowskiego z cukrowni Włostów, poczty Opatów, Mieczysława Dreckiego z maj. Słupia, poczty Sędziszowa z Kieleckiego, że Leon Prawdzic Leyman zdrów, prosi o wiadomość pod adresem: Hrabina Plater, Ługań, orłowska gub.

Józefa, Bohdan i Witold Szymorowscy zawiadamiają rodzinę z maj. Goździka pod Garwolinem, że są zdrowi w Mińsku, Matwiejewska 12, m. 3. Witold pracuje w Cent. Kom. Obyw.

Józef i Włodzimierz Piaszczyńscy w Mińsku, Zacharzewska 9, m. 7. Jerzy w Znamience, chersońskiej gub. są zdrowi — zawiadamiają rodzinę z Warszawy, Wspólna 49.

Chorąży Jan Kaczyński z Mazowieckiego, obecnie w Kałudze zawiadamia wuja inżyniera Franciszka Dmowskiego „K. Rudzki i S-ka" z Warszawy, matkę i krewnych, że żyje i jest zdrów. Adres: ul. Tulska, dom Paninoj, do p. Śledzińskiej.

Adwokat przysięgły Wojciech Kontrym z Wiatki, prosi znajomych i krewnych z Wilna o zawiadomienie o losie matki Melanii Kontrymowej z Wilna, Siemionowskaja ulica, dom Rodziewicza.

Józef Karpiński zawiadamia żonę z Warszawy, ulica Żelazna 74, m. 13, że jest zdrów, na dawnej posadzie w Mińsku.

Marya Klimaszewska z rodziną zawiadamia brata Klimaszewskiego z Koła, kaliskiej gub. i siostrę Cecylię Rytwińską z Cegłowa, warszawskiej gub., że jest zdrów z całą rodziną. Adres: Symbirsk, Starokazańska 18.

Zygmuntowie Zambrowiczowie zawiadamiają brata Milera, pracującego w firmie Gerlach z Warszawy, że są zdrowi w Mińsku.

Jan i Marceli Kwiatkowscy zawiadamiają matkę z Warszawy, Plac Witkowskiego 4, Feliks Gorzel żonę z rodziną — Grzybowska 56, Stanisław Krąska żonę z rodziną — Leopoldyna 11 i Feliks Crom matkę i brata — Chmielna 70, że są zdrowi i na dawnych stanowiskach.

Marya i Stanisław Kuczyńscy zawiadamiają rodzinę, że przebywają z dzieckiem w Bobowni u Truskolaskiej, są zdrowi.

Stanisława Kamedulska, Staroścince, p. Pohrebyszcze, gub. kijowskiej, u pp. Fudakowskich, troszczy się o losy rodziców, zdrowa.

Zaremba Władysław i Malarecki Bolesław Jan zawiadamiają żony i rodziny z Warszawy, Nowy Świat 16, że są zdrowi w Homlu, gub. mohylowskiej; pracują w Zarządzie dróg poleskich, w głównej buchalteryi. Jak zdrowie i jak się powodzi?

Czesław Karczmarewicz z żoną Władysławą z Mendrów z trojgiem dzieci zawiadamiają Ludwikę Karczmarewicz, brata Józefa z Warszawy, Marjensztadt 23 i rodzinę żony p. Mendrów, Bugaj 3, iż wszyscy zdrowi, powodzi im się dobrze, mieszkają w Mohyłowie nad Dnieprem.

Stanisław Kowalski zawiadamia żonę Teklę, dzieci i rodzinę z Warszawy—Praga, ul. Śliwicka 30, że jest zdrów i pracuje na dawnem stanowisku. Marszansk, tambowskiej gub.

Stanisław Klekotko zawiadamia żonę Leokadyę i rodzinę z Radziejowa, że jest zdrów we Włodzimierzu gub. Syn Eugeniusz zdrów, pracuje jako pisarz wojskowy w Mikołajewie. Jak zdrowie wszystkich moich ukochanych? — Brat Aleksander, leśny rewizor, zmarł w Jurjewcu, 19 listopada 1914 roku; od czasu wyjazdu nie miałem wiadomości.

Zenon i Janina Jędrzejowscy z synem Bohdanem zawiadamiają matkę Maryę Turkiewiczową z Miechowa, ziemi kieleckiej i p. Henryka Zaporskiego stamtąd, że są w Homlu, Gimnazyalna 3, zdrowi.

Zygmuntowie Zambrowiczowie z ojcem zawiadamiają rodzinę z Lublina, ul. Podwal 32 Górna, że są zdrowi i mieszkają w Mińsku.

Olgierd Żukowski, były słuchacz kursów rolniczych z Warszawy, obecnie student kijowskiego Instytutu Handlowego, do wakacyi zamieszkuje z matką w Saratowie, latem u wujostwa, zawiadamia ojca Kazimierza Żukowskiego z Pelcowizny, Zakłady Braci Nobel, że są zdrowi i nie odebraliśmy żadnego listu. Jak zdrowie ojca?

Żukowscy zawiadamiają Stanisławę Biszewską z Markieniętek, że są w Homlu, ulica Hospitalna 3, Stala w Wołogdzie, Janek w Łudze. Zygmunt pod Rygą, adres dawny. Edward ma posadę inżyniera koło Homla, Emilka i Woronkowiczowa w Rowiaczynie, wszyscy zdrowi, zapytują o brata Mieczysława i co z domem?

Karol Broszkiewicz zawiadamia żonę Honoratę z Warszawy, ul. Wielka 13, m. 5, że jest zdrów i mieszka w Woroneżu, ul. Wwiedenskaja 14.

Tomasz Łokuciewski z Cielczyszek, powiat oszmiański, zawiadamia krewnych i znajomych, że z dziećmi mieszka Kamienska O. W. Dońskiego, Nowowogzalna 13. — Prosi o opiekę i zawiadomienie o Franc. i Józefie Łokuciewskich, córki którego pisały, że są zdrowe, mieszkają u pp. Pankirdiczów.

Władysław Frankowski, Kazań, Komitet Polski, zawiadamiają rodzinę z Warszawy, Smoleńska 19, brata Jana z Łodzi, Wólczańska 143 i rodzeństwo, że jest względnie zdrów.

Marya Rejchel zawiadamia Tadeuszostwo Ciesielskich z Swiendzieniejewic, syna Władysława z Zawiercia, ciotkę Bostkiewiczową, Krucza nr 29, Świdzińskich z Warszawy, że zdrowa i mieszka u ciotki. Zosia U. w Kijowie, Stefanostwo Skowrońscy z synem w Ekaterynosławiu, Zygmuntowie na Podolu. Janowie w Aleksandrowsku. Jane kna uniwersytecie w Saratowie, donoszą, że są zdrowi, proszą rodziców Kowalskich z Sieradza, gub. kaliskiej o wiadomość o sobie i swoich domach.

Aleksander Sawicki zawiadamia żonę Antoninę w Warszawie na Pradze, ul. Brzeska Nr 17 m. 49, że żyje, jest zdrów i służy na Aleksandrowskiej dr. st. Mińsk.

Michał Skup drożnik dr. Warsz.-Terespolskiej, ze wsi Białki z pod Siedlec zawiadamia żonę Maryannę i pięcioro dzieci we wsi. Jahymowie, siedleckiej gub. tegoż powiatu, matkę Annę i braci Jana i Antoniego w Siedlcach, ulica Floryańska, że żyje i jest zdrów. Siostra Olesia w Smoleńsku. Adres: st. Chodźkowo, gub. moskiewska.

Ignacy Polkowski, nadkonduktor Nadwiślańskiej dr. żel., zawiadamia żonę Zofię Polkowską w Warszawie, ul. Konopacka Nr 16, że żyje, jest zdrów, st. Bołgojo Mikołajewskiej dr. żel. O Waciu i Kluczyńskim nic nie wiem

Ludwik i Antoni Merklejn, Wiktorya z Wasilewskich Merklejnowa, Stanisławostwo Telatyccy, Mieczysławostwo Skupiowie, Henryk i Antoni Bagiński w mieście Śmiele, gubernii kijowskiej, skrzynka pocztowa Nr 20, Polski Komitet, zawiadamiają rodznę Merklejnów w Łodzi i Warszawie i rodzinę Wasilewskich, w Lublinie, że są zdrowi i dzieci. Prosimy znajomych o zawiadomienie.

Aleksander Ulrych z żoną i synkiem Januszem z Kalisza zawiadamiają matkę B. Ulrychową w Kaliszu, ul. Nowa Nr 17 i Kazimierza Freyera w Łęczycy, że są zdrowi i dobrze im się powodzi. Adzio zdrów i służy w Aschabadzie. Adres: Bogorodzick, Tulskiej gub., fabryka cukru.

Wł Kochman, telegrafista dr. żel. W. W. zawiadamia żonę Natalię Kochmanową i Dra Stanisława Łyskawińskiego w Warszawie, ul. Leszno Nr 97 m. 6, że się znajduje na st. Jarosławl dr. północnych. Jaki ich byt materyalny?

Majkowski z maj. Dzierżanówz gub. Łomżyńskiej zawiadamia brata Kazimierza lub szwagra w Warszawie, ul, Mokotowska Nr 11, że z rodziną jest zdrów. Rodzina we Włodzimierzu gub., ul. Mieszczańska, d. Reprowej, sam otrzymał posadę i pracuje w Seliszczeńskiem leśnictwie. Czy żyją i czy zdrowi wszyscy z rodzin Majkowskich i Chobrzyńskich i jaki los ich majątków?

Paweł Molendowski zawiadamia Eleonorę i Pawła Molendowskich w Sosnowcu, ul. Stara Nr 5 i dzieci, że jest zdrów i służy na drodze Mikołajewskiej depot Wielkie Łuki. Czy wszyscy zdrowi.

Teofil Lady zawiadamia brata i znajomych w Warszawie o swoim i rodziców zdrowiu; adres ten sam, warunki znośne.

Zarembowie z Kretzompia upraszają pp. Urbanowicza i Perkowskiego z Kowna o zawiadomienie czy matka i siostry są zdrowe. Zarembowie zdrowi w Smoleńskiej gub.

Adam Maryan Mordziński ze Zwolenia, gub. radomskiej i Apolinary Krzyżanowski z Wąwolnicy, gub. lubelskiej zawiadamiają rodziny, iż cą zdrowi i dobrze im się powodzi. Adres: Budowa wojskowa Orsza, gub. mohylewskiej.

Mieczysław Zakrzewski z Warszawy zawiadamia rodzinę, że jest zdrów, mieszka (Kaukaz) w Soczy, gubernii Czarnomorskiej, ul. Pograniczna dom Monietowych. Gdzie jest matka Wanda Knopff ze Skierniewic?

Józef i Stanisław bracia Makowscy zawiadamiają żonę i rodziców w Łodzi, ul. Franciszkańska Nr 10 (21), że są zdrowi, Jadzia z Marychną zdrowe w Kozłewie, gub. Tambowskiej, ul. Moskiewska Nr 29 dom Siemionowa, proszą o zawiadomienie wujka Suchlewskiego w Warszawie.